

PIĄTEK-NIEDZIELA
15-17 LISTOPADA 2019

Redaktor wydania:

Agnieszka Mazuś

Cena 3,00 zł

(w tym 8% VAT)

Rok XXV Nr 221 (6678)

ISSN 2353-6926

NR INDEKSU 348325



Wyższa płaca? To tniemy etaty

CIĘCIA Plan był taki, że kilkadziesiąt osób miało przejść z całego etatu na $\frac{3}{4}$. Po to, by ratować budżet miasta po wzroście płacy minimalnej. Ale po medialnej burzy burmistrz Tomaszowa Lubelskiego wycofuje się z tego pomysłu

Agnieszka Dybek

W 2020 r. płaca minimalna pójdzie w górę. I to znacznie, bo od stycznia ma wynieść 2600 zł.

Tymczasem, jak mówił w radiu TOK FM Wojciech Żukowski (PiS), burmistrz Tomaszowa Lubelskiego, na podwyższenie płacy minimalnej pieniędzy w miejskiej kasie nie ma, więc w poczuciu odpowiedzialności szuka dobrych rozwiązań.

Tym dobrym rozwiązaniem miało być zaproponowanie kilkudziesięciu osobom - pracownikom jednostek samorządowych - zmniejszenie wymiaru zatrudnienia do $\frac{3}{4}$ etatu.

– Wiem o takich planach, jak wszyscy dyrektorzy i kierownicy jednostek. Ale konkretów nie znam. 15 listopada burmistrz złożył projekt budżetu do Regionalnej Izby Obrachunkowej i wtedy będę znał plany finansowe – mówi nam jedynie Tadeusz Wagner, dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg, jednej z instytucji, której pracowników miały dotknąć oszczędności. Pytany o spotkanie, na którym burmistrz poinformował o planowanych cieniach etatów, nie chce sprawy komentować. A po szczegóły odsyła do władz miasta.

Oprócz zarządu dróg była mowa o przedszkolach i instytucjach kultury.

Oszacowano, że takie oszczędności na etatach dałyby efekt, jak zwolnienie 20 osób.

Bez takich cięć miasto musi przygotować około 3 mln zł na pokrycie wzrostu płacy minimalnej.

W rozmowie z TOK FM burmistrz Żukowski przekonywał, że stara się wprowadzać rozwiązania, które będą najmniej uciążliwe. I że zawsze stara się kierować zasadą, żeby najmniej dotykało to najsłabszych. Tych, którzy zarabiają mało. Najbardziej bolesną sytuacją byłoby, gdyby ktoś miał stracić pracę. Stąd takie rozwiązanie, które

ma służyć zachowaniu wynagrodzeń dla wszystkich pracowników.

– Z tego, co mówili mi dyrektorzy szkół i przedszkoli, chodzi o kilkadziesiąt osób z obsługi. To są plany, na razie nie wiemy, czy to w ogóle dojdzie do skutku. Czekamy na ruch Ratusza – mówi Dariusz Skroban, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP w Tomaszowie Lubelskim. – Na ścianie wschodniej nie ma dużych zarobków. Myślę, że osoby, których mają dotknąć oszczędności, zarabiają około 2 tys. netto – dodaje.

– W związku z doniesieniami medialnymi dotyczącymi zmian warunków zatrudnienia w jednostkach organizacyjnych Miasta Tomaszów

Lubelski informuję, że od 1 stycznia 2020 regulacje płacowe dotyczące najniższego wynagrodzenia będą realizowane zgodnie z obowiązującymi przepisami. Nie przewidujemy również zmian zasad zatrudnienia polegających na ograniczeniu wymiaru czasu pracy – takie oświadczenie, podpisane przez burmistrza rozsyłał wczoraj mediom sekretarz miasta Janusz Brodowski. Komentarza odmawiał komentując tłumacząc, że zajmuje się tylko stroną techniczną. – O szczegóły proszę pytać burmistrza – mówi Brodowski.

Mimo wielu prób, wczoraj nie udało nam się porozmawiać z burmistrzem Wojciechem Żukowskim.



Niecałe pół kilo szczęścia

Oluś i Bartuś urodzili się w 28. tygodniu ciąży. Przez dwa miesiące chłopcy musieli być w szpitalu. Na szczęście najgorsze za nami – mówi Patrycja Borczaniuk, mama bliźniaków, którzy mają już 11 miesięcy.

Wczoraj pani Patrycja i rodzice innych przedwcześnie urodzonych dzieci świętowali w szpitalu przy ul. Staszica w Lublinie Międzynarodowy Dzień Wcześniaka (na zdjęciu).

● **CIĄG DALSZY NA STRONIE 2**

plebiscyt
ŚLUB ROKU
AKTUALNE WYNIKI
NA STRONIE 12

REKLAMA
52 GIEŁDA MINERAŁÓW I BIŻUTERII
SKARBY ZIEMI
16-17.11
SOBOTA 10-15 MIEDZELA 10-17
LUBLIN
CENTRUM KONGRESOWE UP
Akademicka 15
EMERYCI - WSTĘP TYLKO 3 zł!
/SkarbyZiemilublin/ www.geolab.pl

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

NIE PO KOLEI.

Zgodnie z rozkładem pierwszy po dwuletniej przerwie pociąg jadący z Lublina do Warszawy przez Nałęczów, Puław i Dęblin powinien wyruszyć w trasę w piątek rano. Tak się jednak nie stanie. Z Lublina do Puław trzeba dojechać podstawionym przez kolej autobusem i tam wsiąść do pociągu.

– Ja to, proszę pana, mam bardzo dobre połączenie. Wstaję rano, za piętnaście trzecia. Latem to już widno...



Wtorek

MADE IN CHINA.

Inwestycja za 50 milionów złotych i do 150 nowych miejsc pracy. – Chińczycy wybudują w Lubartowie fabrykę. Za nimi mają przyjść kolejni inwestorzy z Azji. Chińczycy skrupulatnie badali teren. Przed podjęciem decyzji przeprowadzili ankietę – zbadali np., jaka jest baza mieszkaniowa miasta. **Z pewnością zbyt mała.**



Środa

KUMULACJA.

Puławska drogówka zaalarmowana przez innych kierowców, zatrzymała do kontroli samochód, którym kierował pijany mężczyzna. Na tylnej kanapie siedział właściciel auta – funkcjonariusz policji z posterunku w Kazimierzu Dolnym. Też był pijany. **W tej sytuacji podawanie, że gość za kierownicą miał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów, nie ma sensu.**



Czwartek

SŁUSZNĄ LINIĘ MA NASZA WŁADZA.

W Świdniku mają program komputerowy, który analizuje różne bazy danych, w tym rządowego programu 500 plus, żeby wyłapać tych, którzy nie płacą za wywóz śmieci. Namierzonym grożą konsekwencje – opłata za śmieci za kilka lat wstecz plus odsetki. A to nawet 2 tys. zł. **Dali 500 plus, żeby wyłapać tych, którzy oddadzą po 2 tysiące. Niezła przebitka.**



Palma tygodnia

WIRÓWKA.

Szykują się kolejne zmiany w kierownictwie Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Według nowego statutu jednostki, jej dyrektorem ma mieć dwóch zastępców. Tymczasem zaledwie trzy tygodnie temu powołano trzeciego wicedyrektora... Karuzela kadrowa w największej marszałkowskiej instytucji kultury trwa w najlepsze od początku roku. W tym czasie CSK miało już pięciu dyrektorów. **Panie i panowie, w tym tygodniu dyrektorem CSK jest...**



FOT. PIXABAY

LUBLIN – Od 30. tygodnia ciąży leżałam już w szpitalu, bo chłopcy mogli się urodzić w każdej chwili. Przyszli na świat w 35. tygodniu, ale teraz rozwijają się nawet szybciej niż rówieśnicy urodzeni w terminie – opowiada Anna Wiczorek, mama bliźniaków Kuby i Miłosza.

Wcześniaki to dzieci urodzone poniżej 37. tygodnia ciąży. Teraz m.in. dzięki nowoczesnemu sprzętowi lekarze są w stanie ratować nawet dzieci urodzone powyżej 24. tygodnia życia. Mówi się wówczas o skrajnym wcześniactwie.

W klinice przy ul. Staszica w wyniku przedwczesnego porodu

przychodzi na świat ok. 50 dzieci rocznie.

– To mniej niż 10 proc. wszystkich porodów. Są wśród nich dzieci ze skrajnie niską masą urodzeniową, nawet poniżej 500 g – mówi dr n. med. Monika Wójtowicz-Marzec, kierownik Oddziału Noworodków SPSK1. – Niedawno urodziła się nam dziewczynka, która ważyła zaledwie 460 g. Teraz potroiła już swoją wagę, czuje się bardzo dobrze i radzi sobie coraz lepiej. To nasz duży sukces.

Liczba przedwczesnych porodów utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie. Spada natomiast śmiertelność wcześniaków.

Ze względu na niedojrzałość narządów wcześniaki mogą mieć niewydolność oddechową, dysplazję oskrzelowo-płucną, astmę. Ze względu na to, że nie mogą utrzymać prawidłowej temperatury, po urodzeniu muszą przebywać w inkubatorze.

– Dlatego rolą perinatologa jest zapobieganie przedwczesnym porodom. Walczymy więc, żeby go zatrzymać, najdłużej jak to możliwe – tłumaczy prof. Anna Kwaśniewska, kierownik Kliniki Położnictwa i Patologii Ciąży SPSK1 w Lublinie.

KATARZYNA PRUS

Znaleźli zaginionych żołnierzy

HISTORIA Na godziwy pochówek czekają już 72 lata. Bohaterowie bitwy pod Wytycznem w 1939 roku leżą w wspólnej mogile w lesie, przy cmentarzu ewangelickim w Michałowie. Odnalazł ich ppłk dr Józef Ledzianowski z Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu

Paweł Puzio

Swider bez problemu wkręcał się w piaszczystą glebę.

– Mamy właściwie już pewność, że w tym lasu spoczywają żołnierze. Zrobiliśmy kilka próbnym odwiertów. Znaleźliśmy ludzkie szczątki, łuskę, hak rzeźniczy oraz element wyposażenia – mówi ppłk dr Józef Ledzianowski.

Są to żołnierze września 1939 roku z m. in. z Korpusu Ochrony Pogranicza, Floty Pińskiej i innych oddziałów.

To już drugi rok badań prowadzonych przez 14 podchorążych z wrocławskiej AWL pod dowództwem oficerów. – Zaczęliśmy od kwerendy archiwów. Rozpętywałam okolicznych mieszkańców. Korzystaliśmy z ogromnej wiedzy Adam Panasiuka, regionalisty, autora książek o miejscowościach gminy Urszulin. W końcu kluczowe okazały się informacje pana Kapala, mieszkańca Urszulina – mówi ppłk Ledzianowski.

Kapala jako dziecko był świadkiem jak furmankami przewożono zwłoki polskich żołnierzy. W szukanie miejsca ich pochówku zaangażowali się też pracownicy Poleskiego Parku Narodowego.



Bitwa pod Wytycznem rozegrała się 1 października 1939 r. Kilka tysięcy polskich żołnierzy pod dowództwem gen. Orlik-Rückemanna dzielnie stawiało czoła sowieckim oddziałom pancernym. Zginęło 100 polskich żołnierzy. Po walce dochodziło do mordów. Rosjanie zabijali rannych i kadrę oficerską i podoficerską, często strzałem w głowę. Szacunki mówią o 300 zaginionych żołnierzach. Być może to ich zwłoki spoczywają w odnalezionych grobach.

Odwierty badawcze poprzedziły badania terenu georadarem

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

– W czasach PRL starano się wygumkować tę bitwę z historii. W 1947 komuniści po cichu ekshumowali ciała polskich żołnierzy z mogił rozrzuconych na terenie bitwy i potajemnie chowali w pobliżu cmentarza ewangelickiego w Michałowie – mówi ppłk Ledzianowski.

Zegnamy profesora Tadeusza Wijaszkę

Zmarł wybitny lekarz weterynarii, znany wirusolog, były dyrektor Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach. Prof. Tadeusz Wijaszka miał 79 lat.

Profesor Tadeusz Wijaszka pochodził z Klementowic w gminie Kurów. Przez dwie kadencje (2001-2011) zarządzał puławskim PIWet-em. Po ukończeniu weterynarii na warszawskim SGGW wyjechał do Wielkiej Brytanii, gdzie kontynuował naukę w laboratorium Instytutu Wirusologii Zwierząt w Pirbright. Po uzyskaniu stopnia



FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

doktora habilitowanego pracował w Birmie dla światowej organizacji (FAO). Tam pomagał w przygotowywaniu szczepionek przeciwko pryszczycy i pomorowi świń.

Pod koniec lat 90. zaczął pracę w Wydziale ds. Rolnictwa w polskim przedstawicielstwie w Brukseli. Równolegle, od końcówki lat 60., był związany z puławskim PIWet-em. Pracował również w Zduńskiej Woli.

Podczas swojej wieloletniej kariery został odznaczony m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, francuskim Orde-

rem Zasługi Rolniczej, Medalem Europejskim, honorową profesurą Uniwersytetu we Wrocławiu oraz Uralskiego Uniwersytetu Rolniczego. Został także honorowym obywatel miasta Puławy - odznaczony medalem „Za zasługi dla Puław”.

Na wieść o śmierci profesora Wijaszki wyraził współczucia jego najbliższym złożył m.in. prezydent miasta, Paweł Maj, przewodnicząca rady miasta, Bożena Krygier, a także dyrekcja, rada naukowa i pracownicy Państwowego Instytutu Weterynaryjnego. **(RS)**

Motor Lublin na kroplówce

POD KRESKĄ Dopiero wczoraj poznaliśmy raport finansowy Motoru Lublin, chociaż spółka powinna go ujawnić już latem. Ratusz tłumaczy, że nowy prezes nie miał dostępu do systemu informatycznego. Motor miał 2,3 mln zł straty. Władze spółki w raporcie piszą wręcz o „ryzyku kontynuowania działalności”

Dominik Smaga

Najbardziej znana lubelska drużyna piłkarska jest niemal w pełni własnością miasta. Do gminy Lublin należy ponad 90 proc. akcji Motoru Lublin. Klub, który nie może narzekać na brak oddanych kibiców, od lat jest pod kroplówką z miejskiej kasy.

Tylko w tym roku w budżecie Lublina zarezerwowano 2 mln zł na dokapitalizowanie Motoru. W przyszłym roku, co prezydent oznajmił wczoraj, miasto ma wydać kolejne 2,3 mln zł. Nad zatwierdzeniem takiej kwoty będzie jeszcze głosować Rada Miasta, w której co pewien czas odzywa pytanie o to, kiedy pojawią się sportowe efekty tych wydatków.

– Spółka będzie rozliczana z celu, jakim jest awans – zapewnia prezydent Krzysztof Żuk, chociaż słowo „awans” pada w takim kontekście corocznie, a tymczasem klub na dobre utknął w III lidze.

Finansowe efekty też są mizerne, co potwierdza upubliczniony wczoraj bilans spółki za rok 2018. Okazuje się, że Motor zamknął rok stratą blisko 2,3 mln zł (w 2017 roku było to 2,5 mln zł).

W raporcie można przeczytać, że na koniec 2018 r. spółka miała ujemny kapitał własny (w sprawozdaniu pojawia się kwota minus 1,7 mln zł), co stwarza „ryzyko dalszego kontynuowania działalności”.

– Takie sformułowanie wynika z Kodeksu spółek handlowych. Płynność mamy utrzymaną – mówi Paweł Majka, prezes Motoru Lublin. – Poprawę sytuacji finansowej może przynieść awans do wyższej ligi rozgrywkowej. Robimy wszyst-



ko, aby ten cel został spełniony – deklaruje. – Wszystko okaże się w czerwcu.

W Ratuszu usłyszeliśmy od prezidenta Żuka, że sytuacja spółki będzie tematem jednego z najbliższych posiedzeń komisji sportu Rady Miasta.

– Spółka będzie rozliczana z celu, jakim jest awans – zapewnia prezydent Lublina. Słowo „awans” pada w takim kontekście corocznie, a tymczasem klub na dobre utknął w III lidze

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

O sportowych wynikach drużyny komisja dyskutowała już we wrześniu. Posiedzenie zakończyło się stwierdzeniem, że radni „zapoznali się” z wynikami i sytuacją spółki. Ale oficjalne dane o sytuacji finansowej spółki nieprędko ujrzają światło dzienne.

PRZESYŁALI POWOLI

Na upublicznienie bilansu trzeba było czekać kilka miesięcy, chociaż Motor miał obowiązek wysłać sprawozdanie do Krajowego Rejestru Sądowego 15 dni po jego zatwierdzeniu przez walne zgromadzenie akcjonariuszy.

– Sprawozdanie finansowe Motoru Lublin zostało przyjęte 26 lipca – mówi Łukasz Mazur, dyrektor Biura Nadzoru Właścicielskiego w Urzędzie Miasta. Dlaczego spółka zwlekała z wysłaniem dokumentu? – Na przełomie lipca i sierpnia doszło do zmiany w zarządzie spółki, co skutkowało utratą dostępu do konta elektronicznego przez dotychczasowego prezesa – wyjaśnia Mazur. – Sprawozdanie nie zostało skutecznie złożone z powodu błędu technicznego, który uniemożliwił nowemu prezesowi przesłanie pliku do systemu. Sytuacja została zgłoszona do obsługi technicznej – zapewniał nas w środę szef Biura Nadzoru Właścicielskiego.

Jeszcze tego samego dnia po południu dostaliśmy z Ratusza kolejny komunikat. – Właśnie dotarła do nas informacja, że spółce Motor udało się wysłać sprawozdanie w koncie elektronicznym do KRS – przekazała Dziennikowi Olga Mazurek-Podleśna z biura prasowego Ratusza.

Polarnicy w Puławach, a w powietrzu smog

SEJMIK Radni wojewódzcy dają zielone światło dla powstania nowej placówki muzealnej. Muzeum Badań Polarnych swoją siedzibę ma mieć w Puławach. A lubelskiej uchwały antysmogowej jak nie było, tak nie ma

Tomasz Maciuszczak

Pomysł marszałka województwa zaskoczył nawet radnych rządzącego w sejmiku Prawa i Sprawiedliwości. W nieoficjalnych rozmowach niektórzy mówili wprost, że to zakrawa na żart. Inni dopytywali, co Puławy i nasz region mają wspólnego z polarnictwem. Projekt uchwały o zamiarze utworzenia placówki tuż przed sesją nie zyskał też akceptacji Komisji Edukacji, Kultury i Sportu. Zdziśław Podkański z PiS był

przeciw, a pozostali członkowie wstrzymali się od głosu.

– Wynikało to z niewiedzy – komentuje radny Krzysztof Komorski z Koalicji Obywatelskiej. Ostatecznie, po uzyskaniu dodatkowych informacji podczas obrad sejmiku, radni inicjatywę poparli.

– Rozmawiałem na ten temat z wicepremierem i ministrem kultury Piotrem Glińskim i on jest za – tłumaczył marszałek Jarosław Stawiński. Przekazał też, że według wstępnych deklaracji resort miałby dać 1 mln zł na utworzenie muzeum i pokrywać 75 proc. (szacowanych na 1 mln zł rocznie) kosztów jego utrzymania.

Pozostałe 25 proc. miałyby zapewnić samorząd województwa i miasto Puławy, według nieustalonych jeszcze proporcji.

– Jestem pewien, że po te sto kilkadziesiąt tysięcy rocznie będziemy w stanie wyłożyć. To byłoby jedyne takie muzeum w Polsce – przekonywał marszałek.

– Lubelszczyzna jest bardzo silnie związana z badaniami polarnymi, choć państwo pewnie o tym nie wiecie – mówił dr Andrzej Piotrowski z Polskiego Towarzystwa Geologicznego, pomysłodawca. Przekonywał, że pieniądze na działalność można też pozyskać

m.in. z funduszy norweskich. Wyliczał też korzyści dla Puław, które mogłyby liczyć na dodatkowych turystów, zwłaszcza w okresie zimowym, kiedy w placówce odbywałyby się wydarzenia z udziałem badaczy polarnych z całego świata. Te wyjaśnienia ostatecznie przekonały radnych, choć nie obyło się bez emocji. – Nie jestem przeciwko tej inwestycji, ale powinniśmy zadać sobie pytanie o priorytety – powiedziała Bożena Lisowska (KO) nawiązując do wciąż nieuchwalonej lubelskiej uchwały antysmogowej, której jest współautorką. – Zarząd wojewódz-

two cały czas argumentuje, że nie uchwalamy jej, bo chronimy najuboższych mieszkańców województwa lubelskiego. To ja proponuję, żeby te pieniądze przeznaczyć np. na elektromobilnych doradców, którzy dojadą do starszych osób i pomogą im złożyć wniosek w programie Czyste Powietrze. Nie spodobało się to radnym PiS. – Powtarza się na każdej sesji ta sama sytuacja. Przepraszam, ale już nie bardzo mogę to wytrzymać. Proszę następnym razem odnosić się do konkretnego tematu – zwrócił uwagę wicemarszałek Zbigniew Wojciechowski. Wtórował

mu radny Tomasz Solis: – Głęboko leży mi na sercu historia związana z czystością powietrza, ale nie możemy wszystkiego do tego sprowadzać – stwierdził. Za nowym muzeum byli też radni PSL. – Byłem przeciw, jestem za – skwitował Piotr Rzetelski, a były marszałek Sławomir Sosnowski stwierdził: – Potraktujmy to jako ofertę strony rządowej dla naszego województwa. Przy dobrym marketingu można to wykorzystać jako wartość dodaną. Pozwólmy panu marszałkowi mieć sukces. Ostatecznie za przyjęciem uchwały głosowało 22 radnych. Dwoje wstrzymało się od głosu.

W drodze do zatrudnienia... - a może szkolenie?

Czym są szkolenia?

To zajęcia pozaszkolne, których celem jest uzyskanie, uzupełnienie lub doskonalenie umiejętności i kwalifikacji zawodowych lub ogólnych, potrzebnych do wykonywania pracy. To jedna z wielu form wsparcia oferowanych w projektach realizowanych przez urzędy pracy z województwa lubelskiego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (POWER).

Dla kogo są szkolenia w POWER?

Dla osoby młodej w wieku 18-30 lat, niepracującej, nieuczącej się i nie-szkolącej, tzw. młodzież NEET – zarejestrowanej w urzędzie pracy jako osoba bezrobotna. Jeśli spełniasz powyższe kryteria, to oznacza, że jest to coś dla Ciebie!

Co możesz uzyskać?

Jeśli jesteś zarejestrowany we właściwym dla Twojego miejsca zamieszkania urzędzie pracy jako osoba bezrobotna, możesz skorzystać ze szkolenia, które obejmuje:

- opłatę za szkolenie instytucji szkoleniowej;
- koszt ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków;

- koszt przejazdu, w przypadku gdy szkolenie odbywa się w miejscowości innej niż miejsce zamieszkania, także koszty zakwaterowania i wyżywienia;
- koszty badań lekarskich i psychologicznych;
- koszty egzaminów umożliwiających uzyskanie świadectw, dyplomów określonych uprawnień zawodowych;
- gwarantowane stypendium szkoleniowe.

Po szkoleniu masz więcej możliwości zdobycia zatrudnienia. Aktualnie wybór szkoleń jest ogromny. Dostępne są szkolenia typowo branżowe, które dostarczają wiedzy z konkretnej dziedziny – podnoszą Twoje kwalifikacje, jak i szkolenia miękkie, które uczą asertywności, rozwijają pewność siebie, czy pomagają lepiej komunikować się z innymi – tzw. szkolenia podnoszące kompetencje. Rozmowa z doradcą zawodowym na pewno pomoże Ci wybrać tę właściwą ścieżkę.

Co musisz zrobić?

Zgłoś się do swojego urzędu pracy i zapytaj o oferty szkoleń lub po prostu zadzwoń do nas, napisz e-maila lub przyjdź – a my pokierujemy Cię dalej:

Punkt Informacyjny Wydział Realizacji POWER

Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie
ul. Lubartowska 74 A, piętro 1, pok. 100
20-094 Lublin
tel. 81 463 53 49, kom. 605 903 476
e-mail: power@wup.lublin.pl
power-wuplublin.praca.gov.pl

Szkolenia w ramach POWER w latach 2014-2019

Liczba osób objętych wsparciem: **38 485**,
w tym liczba osób,
które odbyły szkolenie: **8 884**
(to ponad 23 % uczestników)

Szkolenia indywidualne, czy grupowe stanowią drugą z najczęściej wybieranych przez uczestników projektów form wsparcia.

Niedźwiedź w sprayu

PRZYRODA O rozprawienie się z dzikami niszczącymi ogródki działkowe „Kalina” apeluje do Ratusza jeden z miejskich radnych. Oczekuje, że zwierzęta zostaną wystrzelane, o co proszą także sami działkowcy. Miejscy urzędnicy mają mniej drastyczny pomysł: chcą odstraszyć dziki... rozpylając na działkach zapach niedźwiedzia

Dominik Smaga

Dochodzi do tego, że dziki pokazują się już nawet w dzień – opowiada Halina Gaj-Godyńska, prezes Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Kalina”. – Na działkę jednej z kobiet dzik wpadł podczas jej obecności. Przebił ogrodzenie, później nie mógł się wydostać, miotał się przez jakiś czas, a kobieta ze strachu wrosła w ziemię. Dopiero po pewnym czasie dzik wybił dziurę w innym miejscu i uciekł.

Za działkowcami wstawił się jeden z miejskich radnych z Kalinowszczyzny. – Najwłaściwszym i skutecznym działaniem byłoby wydanie decyzji na odstrzał redukcyjny – przekonuje w piśmie do Ratusza radny Adam Osiński (klub prezydenta Żuka) i podkreśla, że dziki są tu prawdziwym utrapieniem. – Od miesięcy dokonują znacznych strat w uprawach działkowców, a także permanentnie rozkopują alejki. Jednocześnie stwarzają poważne zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi.

– Jesteśmy bezsilni – wzdycha prezes ROD „Kalina”. O pomoc już wiosną prosiła Urząd Miasta, na którego



zlecenie w różnych częściach Lublina ustawiane są tzw. odłownie, czyli klatki-pułapki. Ale przy Zawilcowej, jak orzekli urzędnicy, nie da się ich ustawić. – Podmokły teren ogrodu i wąskie alejki uniemożliwiają transport odłowni – odpisała w czerwcu działkowcom Blanka Rdest-Dudak, zastępca dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska. Kłatka nie przeszłaby zresztą przez żadną z furtek.

Od czerwca sytuacja na działkach wcale się nie poprawiła. – Trawiaste alejki są zryte niemal codziennie. W jednym miejscu ludzie przestali je reperować – mówi Gaj-Godyńska. – Teraz problem jest nieco mniejszy, bo jest zimno, kończy się sezon i działkowców będzie mniej. Ale problem powróci wiosną, tym bardziej, że dziki szybko się rozmnażają – obawia się pani prezes, której

Problem powróci wiosną, tym bardziej, że dziki szybko się rozmnażają – martwią się działkowcy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zdaniem należy po prostu wystrzelać dziki biegające w tej okolicy.

Odstrzały dzików były prowadzone w tym roku m.in. na terenie Warszawy, Gdańska i Gdyni. Jednak w Lublinie na taką akcję się nie zanoszą. – Niemożliwe jest przeprowadzenie odstrzału redukcyjnego na terenie miasta z powodów prawnych oraz ze względów bezpieczeństwa – stwierdza Olga Mazurek-Podłęśna z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. – Poszukujemy innych możliwości po-

mocy użytkownikom ogrodów działkowych Kalina. – Wydział Ochrony Środowiska prowadzi rozeznanie w tej sprawie.

Urzędnicy zastanawiają się nad dwiema metodami. Pierwszą ma być zniechęcenie dzików do zapuszczania się na ogródki działkowe. – Analizujemy możliwość wykorzystania preparatów odstraszających, imitujących zapach niedźwiedzia i wilka – tłumaczy Mazurek-Podłęśna. Nadal rozważane jest fizyczne usuwanie dzików, ale bez robienia im krzywdy, bo przy użyciu specjalnej, wystrzeliwanej pneumatycznie siatki do kłepowania zwierząt.

Działkowcy powątpiewają w skuteczność tych metod. – Tylko odstrzał może tu pomóc – przekonuje Gaj-Godyńska, której zdaniem możliwe jest przeprowadzenie takiej akcji bez narażania życia ludzi. – Odstrzał można odpowiednio nagłośnić, mam kontakt z każdym działkowcem i mogę go uprzedzić, że danego dnia nie wolno wchodzić na działkę. Tylko ktoś musiałby podjąć niepopularną decyzję o strzelaniu do zwierząt.

Norberta WOJCIECHOWSKIEGO

samorządowca,
współtwórca lubelskiej „Solidarności”,
działacz opozycji demokratycznej w czasach PRL,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski
oraz Złotym Krzyżem Zasługi

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

Przewodniczący Sejmiku
Województwa Lubelskiego
Michał Mulawa

Marszałek
Województwa Lubelskiego
Jarosław Stawiarski

n787

Rodzinie i Bliskim

śp.
prof.

Tadeusza WIJASZKI

wybitnego lekarza weterynarii, wirusologa,
wieloletniego dyrektora Państwowego Instytutu
Weterynaryjnego w Puławach

w imieniu
Samorządu Województwa Lubelskiego
składamy wyrazy głębokiego współczucia
z powodu straty

Przewodniczący Sejmiku
Województwa Lubelskiego
Michał Mulawa

Marszałek
Województwa Lubelskiego
Jarosław Stawiarski

n788

Megobari. Przyjaciele Gruzji

GASTRONOMIA „Megobari. Otwarta kuchnia prawdziwej Gruzji” to nowa restauracja z ulicy Świętoduskiej 8. Dzięki niej szare do niedawna podwórko zmienia się, zapraszając do wejścia. Kusi też zapach kuchni pełnej bakłażanów i kolendry



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Wszystko zaczęło się od wyprawy Sławomira Marwomira do Armenii i Gruzji. Po powrocie miłośnik tenisa stołowego trenował ze swoim przyjacielem, pierwszoligowym zawodnikiem z Zamościa, Ihorem Zavadskiyem. Po meczu opowiadał o swojej wyprawie i o tym, że w tamtej części świata znalazł najlepsze jedzenie pod słońcem. I tak od słowa do słowa powstał pomysł założenia restauracji.

Do Lublina udało się ściągnąć Tarieli Kostrava, kucharza z Gruzji, który pracował

w tamtejszych najlepszych hotelach i restauracjach. I tak powstał lokal Megobari tłumaczony jako „przyjaciele”.

– Zależy nam na smaku i na jakości – mówi Margol. – Mamy gruzińskie wina, soki od lokalnych dostawców i wyjątkową kuchnię pachnącą kolendrą i bakłażanem. W karcie mamy oczywiście chinkali, chaczapuri oraz dania z pieca tangu: szaszлык, luka kebab i gruzińską ucztę wegetariańską. Są zupy charczo (piłkarska z mięsem wołowym, ryżem i świeżymi ziołami) i chikirtma (rosół gruziński) oraz sałatki z wyjątkowymi

sosami. I wiele, wiele innych.

Są też desery. Oprócz tych typowo gruzińskich także polskie: sernik brzoskwinowy i szarlotka.

– To moje rodzinne przepisy. U nas tak zawsze jest w święta – śmieje się Przemysław Słowiński, menadżer restauracji, który serwowane tam wypieki przygotowuje wspólnie z Margolem. Wielu gości dziwi się, że „takie ciasta!” wychodzą spod ręki dwóch facetów. Wielu chwali, że oprócz kuchni potrafią też stworzyć wyjątkową domową i przyjacielską atmosferę.

– Mamy dużo pomysłów. Na wiosnę pewnie ruszymy z wyjątkowymi sałatkami, a jesienią z grzybami. Obaj uwielbiamy ich szukać więc i w restauracji będą świeże grzyby, które sami znajdziemy.

Wkrótce lokal znacznie się jeszcze powiększy. Obok powstaje sala. Wiosną, na podwórku na którym będzie fontanna pojawi się ogródek. Łącznie w restauracji zmieści się wtedy ponad 100 gości.

Megobari otwarte jest codziennie od godz. 7.30 (serwowane są wtedy dania śniadaniowe) do ostatniego klienta.

ASK

Pięćdziesiąt cztery lata kultury studenckiej w Chatce Żaka. Historia a czas obecny

Kultura studencka, powstała w XX wieku, jest dla wielu z nas nostalgicznym wspomnieniem lat młodości.

Pamiętać jednak należy, że poszukiwanie wolności w różnorodnych formach jej aktywności, zaczynając od studenckich teatrów, poprzez muzykę, poezję, sztuki plastyczne czy działalność kabaretową, było zaczątkiem wielu dzisiejszych teatrów, instytucji kultury czy karier scenicznych.

Akademickie Centrum Kultury UMCS Chatka Żaka działając nieprzerwanie od ponad pięćdziesięciu czterech lat było nie tylko świadkiem tych procesów, ale często ich inicjatorem. Podkreślenia wymaga fakt, że to właśnie Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie jako jeden z nielicznych uniwersytetów w Polsce wciąż posiada własne centrum kultury studenckiej.

Chatka Żaka to miejsce wyjątkowe i z bogatą tradycją, które stwarzało i wciąż stwarza studentom doskonałe warunki do uczestnictwa w kulturze akademickiej – zarówno poprzez jej aktywny odbiór, jak i wpływ na jej realny kształt. Legendą obrosły teatry alternatywne działające w latach 60., 70. i na początku 80. XX w. Zaliczamy do nich przede wszystkim grupy: Gong Andrzeja Rozhina, Provisorium Janusza Opryńskiego, Grupę Chwilową Krzysztofa Borowca czy Scenę 6 Henryka Kowalczyka. Dziś kontynuacją tej tradycji w Chatce Żaka jest Studencki Ogólnopolski Festiwal Teatralny „Kontestacje”.

Kolejna odsłona wieloaspektowej propozycji tego akademickiego centrum kultury to wieloletnia działalność Kina Studyjnego „Chatka Żaka” oraz Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Bariera” tworzonego przez Piotra Kotowskiego. W latach 70. i 80. XX w. przemycił on niedozwolone przez cenzurę filmy polskiej i światowej kinematografii, a do dziś prezentuje wysublimowany dobór ambitnego kina.

To tutaj wielu znanych dziś lublinian rozpoczynało swoje artystyczne kariery, m.in. Beata Kozidrak, Krzysztof Cugowski z Budką Suflera czy Federacja Bardów.

Z jednej strony w ACK UMCS Chatka Żaka od lat działają zespoły i grupy artystyczne, które na dłużej lub krócej, jednorazowo lub cyklicznie realizują przedsięwzięcia kulturalne. Takie realizacje są możliwe wyłącznie dzięki oddolnym studenckim inicjatywom kulturalno-artystycznym, czego doskonałym przykładem jest działalność taneczno-teatralna grupy ZMYŚL pod kierownictwem Adrianny Sawczak.

Prezentując ponad pięćdziesięcioletnią działalność Chatki Żaka w kontekście obchodów 75-lecia istnienia



ACK UMCS Chatka Żaka lata 60. XX w.



Działalność zespołów muzycznych w ACK UMCS Chatka Żaka

Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej należy pochylić się nieco bardziej nad działalnością zespołów i inicjatyw, których aktywność możemy liczyć w dziesięcioleciach. Należą do nich:

Chór Akademicki UMCS im. Jadwigi Czerwińskiej jest reprezentacyjnym zespołem UMCS. Jego początki sięgają 1949 r., w tym roku obchodził jubileusz 70-lecia. Od 1985 r. Chóru dyrygentem i kierownikiem jest prof. Urszula Bobryk. Chór przez lata swojej działalności uczestniczył w wielu ogólnopolskich i międzynarodowych festiwalach oraz konkursach otrzymując liczne nagrody.

Zespół Tańca Ludowego UMCS im. Stanisława Leszczyńskiego w Lublinie powstał w 1953 r. Jest kolejnym reprezentacyjnym studenckim zespołem artystycznym UMCS, założonym przez wieloletniego dyrektora, kierownika artystycznego i choreografa Stanisława Leszczyńskiego. Obecnie

zespół działa pod kierownictwem Lecha Leszczyńskiego. Głównym celem działalności Zespołu jest roztąnczenie i rozśpiewanie młodzieży akademickiej oraz uwrażliwienie jej na piękno muzyki, słowa, ruchu i gestu.

Zespół Tańca Towarzyskiego UMCS „Impetus” od 30 lat skupia wokół swojej działalności sympatyków tańca towarzyskiego. Studenci spotykają się na zajęciach w grupach o różnym poziomie zaawansowania: od kursów tańca towarzyskiego po grupy reprezentacyjne. O sile Zespołu stanowią jego członkowie, którzy z ogromną pasją i młodzieńczym zapałem realizują taneczne projekty. Kierownikiem artystycznym i choreografem jest Violetta Dryło.

Orkiestra św. Mikołaja trafiła do Chatki Żaka na początku lat 90., za jej sprawą Lublin stał się kolebką polskiego folklu. W 1991 odbył się po raz pierwszy festiwal „Mikołajki Folkowe”, który



Klub Chatki Żaka - przełom lat 60/70 XX w.

niebawem będzie świętował trzydzieste lat istnienia. Agnieszka Matecka, Bogdan Bracha, dr Agata Kusto oraz wydawany przez nich periodyk „Pismo Folkowe” (wcześniej pod nazwą „Gadki z Chatki”), sprawiają że Chatka Żaka jest cały czas silnym ośrodkiem kultury folkowej w Polsce.

Młode Djembe to zespół stosunkowo najmłodszy w naszym zestawieniu - gra od 2007 roku. Powstał w ramach warsztatów bębniarskich Agnieszki Kołczewskiej i promuje muzykę perkusyjną. Wykonuje różnorodne rytmy: afrykańskie, azjatyckie, kubańskie i własne używając różnego rodzaju bębnow i instrumentów perkusyjnych z całego świata.

Przestrzeń Działań Wizualnych działa od 1982 roku, prowadząc studencką galerię, roztaczającą mecenat nad młodymi twórcami; pracownię twórczą, w której odbywają się warsztaty, a wszystko to pod czujnym okiem Mie-

czysławy Goś, która wspiera studentów w działaniach artystycznych i kształtuje ich postawy twórcze.

Ważnym elementem dzisiejszej działalności ACK UMCS Chatka Żaka jest Inkubator Medialno-Artystyczny, skupiający media akademickie. Internetowa Telewizja Akademicka TV UMCS, powołana w 2015 roku, to nowoczesne medium uniwersyteckie o charakterze informacyjnym, opiniotwórczym i edukacyjnym. Porusza sprawy ważne nie tylko dla społeczności akademickiej UMCS, ale także Lublina i regionu.

Ciekawą historię mają początki rozgłośni studenckiej w Lublinie, leżące u podstaw powstania Radia Centrum. W 1953 r. grupa zapaleńców przy wsparciu ówczesnych władz rektorskich z Domu Studenta AMOR zaczęła nadawać program. Przez długie lata dokonań studentów-dzien-

nikarzy można było słuchać jedynie w akademikach poprzez popularne wtedy „kołchoźniki”. W końcu z Amora rozgłoszła studencka przeniosła się do Chatki Żaka. Przełom nastąpił w 1995 roku, kiedy to Radio Centrum w oparciu o przyznaną koncesję zaczęło emitować program słyszany w Lublinie, a on-line w zasadzie na całym świecie.

Wszystkie wymienione aktywności, inicjatywy twórcze czy nawet jednorazowe, kulturalne oddolne inicjatywy studenckie nie mogłyby się rozwinąć, gdyby nie Akademickie Centrum Kultury UMCS Chatka Żaka wspierane od lat przez władze rektorskie, którzy przykładali wagę do stałego rozwoju kultury studenckiej. Mamy jednak świadomość, że ostatnie trzydzieści lat okresu transformacji ustrojowej to czas wielkich zmian w obrębie polskiej kultury. Powstanie nowych form działalności jak organizacje pozarządowe (fundacje, stowarzyszenia), czy też rozwój samorządowych instytucji kultury miały ogromny wpływ na funkcjonowanie akademickich centrów kultury, w tym lubelskiej Chatki Żaka. Ich wcześniejsza unikatowość zaczęła się stopniowo zacierać. Zauważyć jednak należy, iż w grudniu 2018 roku w polskich uczelniach kształciło się 1 230,3 tysięcy osób (dane GUS). Ta liczna grupa młodych ludzi jest aktywna w różnych dziedzinach polskiej kultury. Słusznym wydaje się być pogląd, iż ich odrębność w obszarze kultury należy zdefiniować na nowo. Dlatego też Akademickie Centrum Kultury UMCS Chatka Żaka rozpoczyna partycypacyjny projekt – ogólnopolskie Forum Kultury Studenckiej planowane na 2021 r. Zaprezentowana zostanie na nim dogłębna analiza zjawiska kultury studenckiej w realiach XXI w. Chcemy, aby planowane Forum Kultury Studenckiej było działaniem cyklicznym, monitorującym kierunki rozwoju kultury studenckiej w Polsce, a nasza lubelska Chatka Żaka nowoczesną instytucją kultury studenckiej skupiającą polską kulturę młodych ludzi. Zapraszamy czytelników Dziennika Wschodniego do uczestnictwa w rozpoczętym przez nas procesie redefinicji zjawiska „kultura studencka” i dzielenia się z nami doświadczeniami oraz przemyśleniami na ten temat, wysyłając je na maila info@ack.lublin.pl oraz odwiedzając nasze kulturalne progi.

Miejska kasa zaciska pasa

FINANSE Wczoraj prezydent Lublina ogłosił projekt przyszłorocznego budżetu miasta. Na liście wydatków nie zmieściła się m.in. przebudowa al. Unii Lubelskiej, ul. Głębokiej i Kunickiego. Ratusz nie rezygnuje z budowy dworca i przebudowy Al. Racławickich, obiecuje też podwyżki wszystkim pracownikom miejskich jednostek

2 478 848 511,00 zł
– planowane dochody miasta

2 536 034 191,91 zł
– planowane wydatki miasta

1 628 043 120,00 zł
– planowany dług na koniec 2020 r.

404 640 243,91 zł
– planowane wydatki inwestycyjne

7 298 zł
– dochody na głowę mieszkańca

7 466 zł
wydatki na głowę mieszkańca, w tym 1 191 zł to inwestycje

Dominik Smaga

Tegoroczne wpływy do kasy miasta były planowane na 6 494 zł w przeliczeniu na jednego mieszkańca. W przyszłym roku mają wynieść 7 298 zł, ale prezydent nie jest zadowolony.

– Koszty funkcjonowania miasta wzrosły bardziej niż dochody – wyjaśnia Krzysztof Żuk. Przypomina, że przez budżet przepływają też „znaczone” pieniądze, a Ratusz nie decyduje o tym, na co je wyda. Wśród nich są choćby fundusze na „500 plus”, które będą większe, bo świadczenie przysługuje także na pierwsze dziecko.

Pieniądzy, które miasto mogłoby wydać według własnego uznania, byłoby więcej, gdyby nie zmiany w systemie podatkowym wprowadzone przez państwo. Ratusz szacuje, że byłoby to o ok. 200 zł więcej w przeliczeniu na mieszkańca.

Te inwestycje są w planie

W przyszłym roku ma się zacząć przebudowa Al. Racławickich i ul. Lipowej, a poszukiwania wykonawcy powinny się zacząć już wkrótce. – Przetarg będziemy chcieli ogłosić, jeśli się uda, w grudniu – zapowiada prezydent. Podkreśla, że projekt przebudowy jest właśnie zmieniany, aby oszczędzić część drzew. – Otrzymamy niedługo korektę dokumentacji z firmy, która przygotowała ją w celu zmniejszenia liczby drzew do przesadzenia czy wycinki w związku z przebudową skrzyżowań – dodaje Żuk, obiecując publiczną prezentację zmodyfikowanego projektu.

Na rok 2020 planowane jest też rozpoczęcie największej od lat miejskiej inwestycji, czyli budowy nowego dworca autobusowego. Ma on powstać naprze-

ciw Dworca Głównego PKP między ul. Gazową a Młyńską.

Na liście inwestycji jest też budowa nowych węzłów komunikacji miejskiej wraz z parkingami, rozpoczęcie budowy ul. Wiejskiej, Leszka, Ziemiowita i Biskupińskiej oraz odcinka ul. Głowackiego. Od początku do końca wykonana ma być droga dojazdowa do szkoły powstającej przy ul. Berylowej, a miasto planuje też dokupić grunt pod boisko dla

tejszkoły (budowa w 2021 r.). Na przyszły rok prezydent planuje rozpoczęcie (na kredyt) rozbudowy szkół na Felinie i Sławnie.

W ogłoszonym wczoraj wykazie jest także odbudowa spalonego domu pomocy przy Głowackiego, rozpoczęcie budowy nowego biurowca przy ul. Leszczyńskiego (w miejscu istniejącego budynku) mającego się stać siedzibą Urzędu Miasta oraz rozbudowa alejek cmentarza na Majdanku. A także dokończenie odnowy parku Ludowego i kilku innych trwających już inwestycji, spodziewane są też dostawy zamówionych już pojazdów komunikacji miejskiej.

W budżecie zarezerwowane będą też pieniądze na powstającą już wstępna dokumentację nowego stadionu żużlowego. Czy wciąż mowa jest o budowie przy Al. Zygmunto-wskich? – Na razie tak – odpowiada Żuk. – Jak pojawi się możliwość alternatywnej lokalizacji, co powinno być rozstrzygnięte do końca roku, albo na przełomie tego i obecnego, to projekt zostanie przystosowany do nowej lokalizacji. Kluczowa będzie

decyzja środowiskowa.

Ratusz nie zdradza jednak, jaka „alternatywna lokalizacja” wchodzi w grę, choć wiele wskazuje na to, że mowa jest o gruntach będących we władaniu spółek podległych rządowi.

Te plany do zamrażarki

Część inwestycji stanęła pod znakiem zapytania. Prezydent wpisuje je tylko na „listę rezerwową”. – Będziemy je realizować, jeśli w trakcie roku uda nam się pozyskać rezerwowe środki, lub jeśli pojawią nam się oszczędności, co będzie dotyczyło budowy tzw. starej Nałkowskich, czy przedłużenia ul. Węglarza – informuje Żuk. Na liście rezerwowej wyładowała także budowa ul. Zorza. Wszystkie te inwestycje kosztowałyby łącznie 100 mln zł.

Dopiero w trakcie roku okaże się, czy przebudowana zostanie ul. Raszyńska, bo miasto zamierza się starać o rządowe dofinansowanie do jej gruntownej odnowy.

Z tego miasto rezygnuje

Prezydent ogłosił wczoraj

także listę inwestycji, które w przyszłym roku się nie zaczną.

– Rezygnujemy z przebudowy al. Unii Lubelskiej wraz z mostem. Zrealizujemy jedynie dokumentację – zapowiada Żuk. Na półkę odkłada też przebudowę ul. Kunickiego, to samo ma spotkać Głęboką. – Musi poczekać na lepsze czasy.

Wiadomo już, że nie dojdzie także do rozpoczęcia prac przy przedłużaniu ul. Lubelskiego Lipca '80, która urywa się dziś za stadionem Arena Lublin, a miałyby być dociągnięta do skrzyżowania Diamentowej z Krochmalną.

Nie zacznie się także, mimo gotowej dokumentacji i kompletu pozwoleń, budowa przedłużenia ul. Dekutowskiego od Drogi Męczenników Majdanka do Głuskiej. Taka inwestycja kosztowałaby ponad 60 mln zł. Miasto uznało, że nie wygospodaruje teraz takich pieniędzy.

Na później odłożona została ponadto przebudowa ul. Turystycznej. – To ostatni

z dużych wylotów z miasta, który powinien być podany przebudowie, ale poczekamy na ustabilizowanie finansów jednostek samorządu – wyjaśnia prezydent.

Wydatki nieuniknione

Z niektórych wydatków nie można zrezygnować, tak jak

miasto (około 13 tys. osób) dostaną wyższe pensje. W przypadku 2 700 osób będzie to skutkiem wzrostu płacy minimalnej, która od 1 stycznia ma wynosić 2600 zł, czyli więcej, niż dostają w umowie. Zrównanie ich pensji z płacą minimalną ma kosztować 13,7 mln zł.

Ale większe pensje trafiają też do innych osób na miejskim garnuszkach. – Prezydent podjął decyzję o wprowadzeniu podwyżki dla pozostałych pracowników

– mówi Szumlak. – Mówimy o wszystkich jednostkach organizacyjnych, nie tylko Urzędzie Miasta – zastrzega Żuk.

Chodzi o 10 tys. osób: od urzędników, przez strażników miejskich, po woźne, personel domów pomocy, czy instytucji kultury i wielu innych. Od stycznia mają dostać średnio 300 zł podwyżki, co będzie kosztować miasto 18 mln zł. Prezydent tłumaczy, że zdecydował się na taki gest, bo doświadczeni pracownicy mogliby się czuć pokrzywdzeni, gdyby pensje wzrosły tylko najslabiej zarabiającym.

Rozkręci się karuzela życzeń

Przedstawienie przez prezydenta projektu budżetu Lublina nie oznacza jeszcze końca prac nad listą dochodów i wydatków. Teraz miłośnicy radni będą mieć czas na zgłaszanie swoich poprawek, które będą poddawane pod głosowanie w komisjach. W taki sposób stworzona zostanie lista proponowanych poprawek, a prezydent będzie musiał się do niej odnieść i – jeśli uzna to za zasadne – zmienić projekt budżetu. Ostateczne głosowanie nad tym dokumentem jest planowane na 19 grudnia.

Wszyscy dostaną podwyżki

W przyszłym roku pracownicy opłacani przez

PLANOWANE NA 2020 R. WYDATKI (WYBRANE POZYCJE):

98 612 421 zł – budowa dworca i dróg dojazdowych
38 254 582 zł – budowa węzłów przesiadkowych i przystanków
22 401 146 zł – dokończenie prac w parku Ludowym
20 000 000 zł – objęcie akcji w spółce Port Lotniczy Lublin
19 700 000 zł – przebudowa Al. Racławickich i Lipowej

9 440 000 zł – odbudowa spalonego DPS przy Głowackiego
5 638 400 zł – rozbudowa alejek cmentarza na Majdanku
5 487 831 zł – objęcie akcji w spółce MOSiR „Bystrzyca”
3 000 000 zł – rozpoczęcie budowy biurowca przy Leszczyńskiego

3 000 000 zł – objęcie akcji w MKS Lublin SA
2 000 000 zł – rozpoczęcie rozbudowy szkoły na Felinie
2 000 000 zł – rozpoczęcie rozbudowy szkoły na Sławnie
1 450 000 zł – doga dojazdowa do szkoły przy Berylowej
1 000 000 zł – dopłaty do likwidacji pieców węglowych

ROCZNY KOSZT UTRZYMANIA W 2020 R.

– miejsca w placówce opiekuńczo-wychowawczej: **65 496 zł**
– miejsca domu pomocy społecznej: **54 579 zł**
– miejsca w żłobku: **17 367 zł**

ŚREDNIE WYDATKI MIASTA W 2020 R.

– na jednego ucznia podstawówki: **12 701 zł**
– na jednego przedszkolaka: **11 267 zł**
– na jednego ucznia szkoły średniej: **8 891 zł**

WYDATKI MIASTA W PRZELICZENIU NA OSOBĘ

2 427 zł – na edukację publiczną
1 901 zł – zasiłki, pomoc i opieka społeczna
1 318 zł – na drogi i transport publiczny
447 zł – gospodarka komunalna i ochrona środowiska
175 zł – kultura i ochrona zabytków
137 zł – sport, turystyka i rekreacja

Trzeci otworzy dwa razy

KOMUNIKACJA Autobus, przed którym stoją na przystanku już dwa inne, ma poczekać aż ruszą, dojechać na początek zatoki i ponownie otworzyć drzwi. Taki wymóg wprowadza Zarząd Transportu Miejskiego, by ułatwić wsiadanie starszym pasażerom. ZTM zapowiada, że od stycznia będzie rozliczać przewoźników z tej reguły

Dominik Smaga

W sprawie ułatwień dla starszych pasażerów napisał do prezydenta miejski radny Stanisław Brzozowski (PiS). Zwracał uwagę na to, że dla osób o ograniczonej sprawności kłopotliwe może być nawet to, co że nie każdy kierowca podjeżdża autobusem do samego krawężnika.

Starsi mają problem

– Zdarza się bardzo często, że kierowca nie podjeżdża pod sam krawężnik i trzeba zejść na jezdnię, żeby wsiąść do autobusu – wyłuszczał prezydentowi radny Brzozowski. – Dla młodych i sprawnych fizycznie osób nie stanowi to większego problemu, ale dla osób starszych, poruszających się o kulach czy z laską jest już problemem, a czasem barierą nie do pokonania. Słyszałem o przypadkach z relacji naocznych świadków, że kierowca zamykał drzwi przed nosem takiej osobie, która nie mogła szybko i sprawnie wsiąść do autobusu.

Obowiązki kierowców

Ratusz odpowiada, że



Wśród obowiązków narzuconych kierowcom jest też podjeżdżanie autobusem lub trolejbusem do samego krawężnika

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zasady zatrzymywania się pojazdów na przystankach zostały dokładnie określone przez Zarząd Transportu Miejskiego w umowach z przewoźnikami. Kierowcy mają chociażby obowiązek podjeżdżać do samego początku zatoki. Tam, gdzie zatoki nie ma, muszą stać nie dalej niż 15 m od słupka, a co do zasady jak najbliżej niego. W piśmie z Ratusza czytamy też, że kierowcy muszą otwierać „wszystkie drzwi przeznaczone dla pasażerów” lub umożliwiać ich otwarcie przez pasażerów

podczas postoju na przystanku.

Nie wszędzie się da

Wśród obowiązków narzuconych kierowcom jest też podjeżdżanie autobusem lub trolejbusem do samego krawężnika. Ale nie zawsze jest to możliwe, bo stare zatoki bywają źle wyprofilowane lub są w kiepskim stanie technicznym.

– Tak jest chociażby na przystanku na Al. Raclawickich przy Ogrodzie Saskim w stronę ronda, na Al. Raclawickich przy LO im. Staszica

w kierunku centrum – wylicza Weronika Opasiak, rzeczniczka Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Wskazuje również przystanek na al. Kraśnickiej przy Wydziale Artystycznym UMCS oraz przystanek „Jana Sawy 02” na ul. Zana naprzeciw MediaMarkt. – Z uwagi na zły stan zatok równoległy podjazd do krawężnika jest tu dużym problemem i absolutnie nie wynika ze złej woli kierowcy – dodaje Opasiak. Jednak wszędzie tam, gdzie można podjechać pod

krawężnik, kierowca musi to zrobić.

Trzeci otwiera dwa razy

– Dodatkowo ZTM w Lublinie zobowiązał operatorów, aby w przypadku jednoczesnego zatrzymania kilku pojazdów na przystanku, każdy kierowca, który zatrzymał się jako trzeci i kolejny, po odjechaniu pojazdów poprzedzających podjechał do początkowej części zatoki oraz ponownie umożliwił pasażerom zajęcie miejsca w pojeździe lub opuszczenie pojazdu – zapewnia radnego

Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina.

Reguła „trzeci otwiera drzwi dwukrotnie” na razie nie jest wiążąca dla firm przewoźowych. – Jest pisemnym zaleceniem skierowanym do przewoźników, a nie stricte standardem wynikającym z umowy – przyznaje Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego. Ale zastrzega: – Z naszych kontroli i obserwacji wynika, że ta zasada jest w praktyce przestrzegana.

Od stycznia będą kary

ZTM zapowiada, że od Nowego Roku wspomniana reguła dwukrotnego otwierania drzwi będzie obowiązująca dla przewoźników, którzy mają być rozliczani z jej przestrzegania.

– W nowej umowie dziesięcioletniej z MPK Lublin taki zapis został już sformalizowany i będzie obowiązującym standardem, za którego naruszenie będzie naliczana kara umowna – zapowiada Góźdz. – Taka umowa z MPK wejdzie w życie 1 stycznia. Do tego czasu będą również w tym zakresie aneksowane umowy z przewoźnikami prywatnymi.

O zwierzętach i ze zwierzętami



AKCJA Jak prawidłowo witać się z psem? Jakie sygnały wysyła nam pies, kiedy nie chce się z nami „bawić”? – m.in. o tym będzie mowa jutro w Galerii Olimp. „Zwierzo-Lublin” potrwa od godz. 12 do 18. – Głównym przesłaniem naszej fundacji jest ukrocenie okrucieństwa wobec zwierząt. Dlatego bardzo ważna jest edukacja, ale też

i świadoma opieka nad zwierzętami – mówi Marta Włosek, prezes Fundacji Na Rzecz Ochrony Praw Zwierząt EX LEGE, organizator ZwierzoLublin. – Właściciele zwierząt, mimo całej miłości jaką je obdarzają nie zawsze wiedzą jak się nimi opiekować. Właśnie podczas sobotniego wydarzenia specjaliści z różnych organizacji prozwierzę-

cych podpowiedzą jak należy o zwierzęta dbać i jakie warunki bytowe im zapewnić. W wydarzeniu, poza Fundacją EX LEGE wezmą też udział – Fundacja Epicrates, Stowarzyszenie Przyjaciół Fretek i Stowarzyszenie Pomocy Królikom a także Gabinet Behavioralny przy Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie oraz Schronisko dla

Bezdomnych Zwierząt w Lublinie. Będą też ich podopieczni, którzy szukają domów. Frambos Club K-9 zaprezentuje pokazy – szkolenia grupowego, pracy wchowej psa służbowego a także pracy obrończej (godz. 13-14). Będzie też mowa o relacjach dziecka z psem i psa z dzieckiem. (AA)

PL-BY-UA
2014-2020



Bezpłatne badania profilaktyczne w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej zaprasza mieszkańców miasta Biała Podlaska oraz powiatów bialskiego, radzyńskiego, parczewskiego, włodawskiego i łukowskiego w **wiekach 35-75 lat** na **bezpłatne badania przesiewowe krwi w kierunku zakażenia wirusem HCV** - wczesnego rozpoznania **wirusowego zapalenia wątroby typu C**.

Osoby chętne mogą skorzystać z badań przesiewowych krwi na obecność HCV w okresie **01.10.2019-28.02.2021**.

Osoby, u których wynik badania przesiewowego krwi wykaże podwyższony poziom przeciwciał anti-HCV, zapraszamy do skorzystania z dalszej **bezpłatnej** diagnostyki w WSzS w Białej Podlaskiej, tj. **nieinwazyjnego badania wątroby metodą elastografii**.

Badania są realizowane w Szpitalu w ramach projektu „Poprawa bezpieczeństwa epidemiologicznego na polsko-białoruskim obszarze przygranicznym”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020.

Więcej informacji o badaniach mogą Państwo uzyskać na stronie internetowej Szpitala: www.szpitalbp.pl oraz w **punktach pobrania Laboratorium i rejestracji do Poradni Specjalistycznych** WSzS w Białej Podlaskiej.

Serdecznie zapraszamy!

Niniejszy dokument został przygotowany przy pomocy finansowej Unii Europejskiej, w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020. Odpowiedzialność za zawartość tej publikacji leży wyłącznie po stronie Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej i nie może być w żadnym przypadku traktowana jako odzwierciedlenie stanowiska Unii Europejskiej, IZ lub Wspólnego Sekretariatu Technicznego Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020.



f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Nowy wiceprezes w Porcie Lotniczym Lublin

KADRY Adam Klinert zastąpił Włodzimierza Wysockiego na stanowisku wiceprezesa Portu Lotniczego Lublin. Decyzja zapadła podczas wczorajszego posiedzenia rady nadzorczej lotniskowej spółki.

Urodzony w 1969 roku Klinert jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Ukończył również studia podyplomowe w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego na kierunku zarządzanie w administracji publicznej.

– Przez ponad 12 lat zajmował stanowiska kierownicze. Był liderem projektów, w których nadzorował zespoły od kilkunastu do kilkuset osób – opisuje swojego nowego szefa rzecznik prasowy portu Piotr Jankowski.

Klinert pracował w państwowych spółkach m.in. w branży transportowej (PKP Cargo), energetycznej (PGE Energia Odnawialna SA, PGE Energia Jądrowa 1 SA, Elektrownie Górnej Odry Sp. z o. o.), nieruchomości (BGK Nieruchomości SA) oraz bankowej (Bank Gospodarstwa Krajowego). Od



Od 1 stycznia przez lotnisko w Świdniku przewinęło się 303 680 pasażerów – to ponad 25 proc. mniej niż w tym samym okresie ubiegłego roku

2010 r. jest blisko związany z branżą lotniczą. W latach 2010-2015 był wiceprezesem zarządu ds. prawnych i finansowych Portu Lotniczego Radom SA, w Porcie Lotniczym Lublin pełnił funkcję doradcy zarządu.

Wysocki wiceprezesem portu był od listopada 2017, a wcześniej zasiadał w jego radzie nadzorczej. W zarządzie spółki jako prawnik zajmował się nadzorowaniem zawieranych przez lotnisko umów.

– Zmiana na stanowisku wynika z woli głównych akcjonariuszy, czyli Miasta

Lublin i Województwa Lubelskiego. Chodzi o to, by uczynić zarządzanie spółką jeszcze bardziej sprawnym i efektywnym. To coś w rodzaju ucieczki do przodu – tłumaczy Jacek Sobczak, przewodniczący rady nadzorczej Portu Lotniczego Lublin. – Pan Wysocki swoją misję wykonał świetnie, ale akcjonariusze uznali, że teraz najważniejsze jest szukanie dodatkowych przychodów lotniska i zmniejszanie straty, a nie tylko uprządkowanie ładu korporacyjnego wewnątrz spółki.

TOMA

Jeszcze w listopadzie most będzie otwarty

ŻURAWNICA Nowa przeprawa przez Wieprz jest gotowa. Mieszkańców niepokoją zwały ziemi i gruzu usypane koło mostu. – Konstrukcja, która nie została nawet pomalowana, już jest zabrudzona – martwią się nasi czytelnicy, którzy przysłali zdjęcia bardzo wyczekiwanej inwestycji

Agnieszka Dybek

Chodzi o most, który w zeszłym miesiącu wybudowało wojsko. Przeprawa pojawiła się w miejscu starej, którą w marcu z uwagi na jej fatalny stan zamknięto dla kierowców i pieszych. To ważny dla mieszkańców most, bo Wieprz dzieli miejscowość tak, że domy i gospodarstwa są po jednej stronie, a łąki po drugiej. Dzięki niemu można też szybciej dojechać do Topól.

– Most został już ukończony, ale ku mojemu zdziwieniu jego część od strony wsi Topólczy została zasypiana górą błota, kamieni i betonu. Konstrukcja drewniana mostu nie została jeszcze zabezpieczona przez np. malowanie, a nawet laik wie, że drewno pod wpływem wilgoci niszczy, poza tym nowe drewniane podłoże mostu zostało już porządnie zabrudzone – niepokoi się jeden z mieszkańców Żu-



Zwały ziemi i betonu przy moście niepokoją mieszkańców

rawnicy, który wybrał się nad rzekę i oglądał nową konstrukcję.

– Ktoś nie szanował pracy żołnierzy, tak nie powinno być – uważa nasz Czytelnik, który dodaje, że usunięcie z mostu zwałów gruzu

będzie wymagało ponownego użycia ciężkiego sprzętu, co może grozić uszkodzeniami konstrukcji.

– Nowy most jest znacznie wyższy od starego. Trzeba zrobić do niego dojazd. Prace trwają. W ciągu naj-

bliższych dni to będzie gotowe. Ale zanim tak się stanie, ten gwałtowny uskok między mostem a drogą jest niebezpieczny. Ziemia się tam pojawiła ze względów bezpieczeństwa. Żeby nikt na przykład quadem nie próbował tam przejechać – tłumaczy Urszula Kolman, burmistrz Zwierzynca, która doskonale wie o sprawie.

Pani burmistrz szacuje, że w listopadzie wszystkie prace będą zakończone. – To przykład dobrego współdziałania mieszkańców z Niską w ramach szkolenia. Nowa przeprawa, którą mieszkańcy chwalą za estetykę i za to, że pasuje do otoczenia, ma 5,10 metra szerokości i 15 metrów długości. Nośność 20 ton.

Pieniądze na remont pochodzą z budżetu gminy Zwierzyniec, która jest inwestorem. 40 000 zł, jak informowali urzędnicy

na stronie UG, przekazała Wspólnota Gruntowa Wsi Żurawnica. Most wybudowali żołnierze z 3 batalionu inżynieryjnego z Niska w ramach szkolenia. Nowa przeprawa, którą mieszkańcy chwalą za estetykę i za to, że pasuje do otoczenia, ma 5,10 metra szerokości i 15 metrów długości. Nośność 20 ton.

FOT. ALARM 24

„Platerka” zaprasza absolwentów na bal

W tym roku II Liceum im. Emilii Plater w Białej Podlaskiej obchodzi 100-lecie swojego istnienia. Z tej okazji szkoła zaprasza na bal i niezwykle koncert. Główne uroczystości odbędą się 22 i 23 listopada. Pierwszego dnia o godz. 10.00 odbędzie się akademickość, a po niej przez cały dzień w szkole będzie wystawa kronik klasowych i spotkania z nauczycielami i absolwentami. Natomiast w sobotę, na godz. 15.00, zaplanowano koncert „Absolwenci – Absolwentom”, który odbędzie się na auli AWF przy ulicy Akademickiej. Kulminacją będzie Bal Jubileuszowy (godz.19) w auli AWF (przy ulicy Marusarza). Obowiązują wcześniejsze zapisy. Początki liceum sięgają 1919 roku, kiedy formowało się Gimnazjum Żeńskie. Ale najstarszą białą szkołą jest I LO im. J.I. Kraszewskiego, którego historia sięga 1628 roku. (EB)



Jarmark absolwentów to już tradycja „platerki”

FOT. II LO IM. E.PLATER

Czym oddychamy?

ZAMOŚĆ Od wczoraj w mieście działa Zamojski Alarm Smogowy, a w najbliższym czasie przybędzie czujników, które na bieżąco będą informowały o jakości powietrza.

Budynek Szkoły Podstawowej nr 6 przy ul. Orlej, SP nr 7 przy ul. Sienkiewicza, SP nr 8 przy ul. Prusa i SP nr 9 przy ul. Kalinowej – to lokalizacje czterech nowych czujników jakości powietrza. Pomyślnie kupno urządzeń miało Stowarzyszenie „Zamość – Nasz Wspólny Dom”. Nawet zgłosili inicjatywę do budżetu obywatelskiego. Tam projekt przepadł, ale znalazł się sponsor. Wczoraj miasto dostało cztery czujniki od Veolii Wschód. Władze miasta deklarują, że same sfinansują zakup kolejnych pięciu. Chodzi o to, by w każdej dzielnicy działał jeden.

– Próbowaliśmy zainteresować problemem smogu wielu przedsiębiorców, rozmawialiśmy z radnymi,

pisaliśmy petycję, bo uważamy, że w Zamościu jest problem z czystością powietrza. Tylko Veolia i prezydent miasta nas wysłuchali – mówi Łukasz Kwiatkowski ze Stowarzyszenia „Zamość – Nasz Wspólny Dom”.

Mieszkańcy Zamościa będą mogli sprawdzić jakość powietrza dzięki aplikacji na smartfonie albo na stronie Airly. Nowe czujniki (teraz działają dwa) pojawią się w systemie jeszcze w tym miesiącu.

Już na FB można znaleźć stronę Zamojskiego Alarmu Smogowego. – To apolityczne miejsce, będzie skupiało działaczy i osoby zainteresowane czystością powietrza w Zamościu. Będziemy promować programy walki z niską emisją – tłumaczy Łukasz Kwiatkowski i dodaje, że osoby, które się angażują w ZAS są aktywistami miejskimi i tworzą grupę nieformalną. (AGDY)

40 tys. zł na przeprojektowanie Czworoboku. Żeby ocalić drzewa

WŁODAWA Wielkiej wycinki na pewno nie będzie. Radni znaleźli pieniądze na zmianę projektu rewitalizacji zabytkowego centrum Włodawy. – To miód na moje serce – komentuje Joanna Szczepańska, przewodnicząca Rady Miasta we Włodawie

Wojciech Zakrzewski

– Znaleźliśmy 40 tys. złotych w budżecie tylko po to, aby ochronić drzewa w projekcie rewitalizacji – podkreśla Lucja Pamulska, wiceprzewodnicząca Rady Miasta we Włodawie podczas XVII sesji rady. – Wielka chwała za to tym, którzy walczyli o drzewa i my radni się pod tym podpisujemy.

To kolejny duży krok w sprawie zmiany projektu rewitalizacji włodawskiego Czworoboku. Pierwotny plan (pochodzący jeszcze z 2014 r.) zakładał wyłożenie otoczenia zabytku kostką brukową, wycinkę większości rosnących tam drzew i krzewów, nowe latarnie, ławki, fontanny i drzewka w betonowych donicach. Na projekt „Na Szlaku Trzech Kultur – odnowienie zabytkowego centrum Włodawy” samorząd otrzymał 20 mln zł unijnego dofinansowania.

O kontrowersyjnych planach rewitalizacji włodawskiego Czworoboku zrobiło się głośno na początku sierpnia, gdy miejscy aktywiści z Inicjatywy LWL i Inicjatywy Między Drzewami opublikowali w internecie „List otwarty do Burmistrza Włodawy”.



Po lewej: zieleń teraz. Po prawej: tak miała wyglądać zieleń po planowanej pierwotnie rewitalizacji

WIZUALIZACJA: REVITAE WŁODAWA

Po serii spotkań burmistrz Wiesław Muszyński zdanie o wycince zmienił i rozpoznał działania mające na

celu zmianę projektu aranżacji zieleni wokół Czworoboku.

Sprawą zajęli się radni podczas

ostatniej sesji. Obrady były transmitowane w internecie.

– Chciałabym, żeby wszyscy oglądający nas mieszkańcy wiedzieli, że radni i burmistrz są za

utrzymaniem zieleni w mieście i za obroną drzew – mówiła radna Pamulska.

– To miód na moje serce – stwierdziła Joanna Szczepańska, przewodnicząca Rady Miasta we Włodawie. – Nie jest prosto zmienić projekt z Unii Europejskiej, to wyższa szkoła jazdy. Nie wierzyłam, że się uda, ale tak jakoś burmistrz popracował, że się udało.

– To nie jest tak, że tylko ja i państwo radni walczyliśmy o nasze drzewa. Strona społeczna też mocno walczyła o to, żeby drzewa przy rewitalizacji Czworoboku zostały – podkreślał burmistrz Muszyński, a odpowiadając na pytanie radnego Jerzego Łagodzińskiego, stwierdził: – Zostanie rozpisany przetarg na przeprojektowanie zieleni.

40 tys. zł, które zostaną wydane na prace projektowe, pochodzą z oszczędności, m.in. kosztów przebudowy drogi. Ale mimo zaciśnięcia budżetowego pasa, pieniędzy może zabraknąć.

– Rozmawialiśmy z architektami, żeby rozeznaczyć ewentualne koszty. Niestety, są one wyższe niż 40 tys. zł – przyznaje Muszyński.

Co się zdarzyło się pod szkołą?

W Radzynie Podlaskim doszło do spięcia pomiędzy uczniami polskimi i chodzącymi do tej samej szkoły młodymi Czeczenami z ośrodka w Bezwoli (gm. Wołyń). Sprawę wyjaśnia policja.

Do incydentu doszło 4 listopada przy ul. Sikorskiego w pobliżu Zespołu Szkół Ponadpodstawowych. Z sygnału od naszego czytelnika wynika, że doszło tam do bójki pomiędzy uczniami z Radzyna, a Czeczenami z ośrodka dla cudzoziemców w pobliskiej Bezwoli. – W szkole jest jakiś konflikt pomiędzy tymi uczniami – informuje czytelnik.

Cudzoziemcy z ośrodka w tym roku po raz pierwszy uczęszczają do zespołu szkół w Radzynie. W sumie to 9 osób.

– 5 listopada pracownicy ośrodka zostali poinformowani przez rodzica jednego z dzieci o przypadku przemocy rówieśniczej wobec dwóch uczniów cudzoziemskich w pobliżu szkoły – mówi Jakub Dudziak, rzecznik prasowy Urzędu do Spraw Cudzoziemców.

7 listopada dyrekcja szkoły zorganizowała spotkanie z udziałem cudzoziemców, pracowników urzędu i policji.

– 4 listopada poza terenem szkoły była interwencja policji, ale trudno powiedzieć

jaka będzie kwalifikacja tego wydarzenia. Szkoła prowadzi systematyczne działania wychowawcze – odpowiada krótko Grażyna Dzida, dyrektorka szkoły. I odsyła do prowadzącej postępowanie policji.

– Co prawda mieliśmy zgłoszoną interwencję, ale gdy policjanci udali się na miejsce, to z grupki osób stojących na ulicy Sikorskiego żadna nie potwierdziła, że doszło do bójki – mówi asp. Piotr Mucha, rzecznik radzyńskiej policji.

Dopiero kilka dni później wpłynęło zawiadomienie od pracownika szkoły. – Dotyczyło ono nieporozumienia pomiędzy uczniami. Prowadzimy czynno-

ści w sprawie wyjaśnienia okoliczności tego zajścia. Przesłuchujemy świadków – dodaje rzecznik – dodaje Mucha.

W internecie krąży fotografia przedstawiająca dużą grupę osób stojącą przed radzyńską szkołą. – To zdjęcie nie pochodzi z tego dnia. Na miejscu było zdecydowanie mniej osób – dementuje rzecznik. Na razie policja, nie ustaliła czy zajście było bójką i czy rzeczywiście doszło do pobicia.

Ośrodek dla cudzoziemców w Bezwoli zajmuje bloki pod dawnej jednostce wojskowej. Przebywa tu ponad 200 cudzoziemców.

EWELINA BURDA

Uratowali desperata

Policjanci z włodawskiej patrolówki uratowali życie 38-latkowi, który chciał popełnić samobójstwo.

Mężczyzna powiesił się na sznurku przymocowanym do barierki mostu. Gdy

został znaleziony nie wykazywał funkcji życiowych. Podjęte przez policjantów czynności reanimacyjne doprowadziły do przywrócenia mu funkcji życiowych. Mężczyzna trafił do szpitala.

(DW)

Perła w koronie powiatu

ZABYTKI Odnowiona elewacja, wymienione podłogi oraz osuszone fundamenty. To tylko niektóre z prac remontowanych w Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie (gm. Sosnówka)

Perła w koronie powiatu bialskiego nabiera blasku. Działania podejmowane przez dyrekcję i Powiat Bialski przynoszą efekty – podkreśla Mariusz Filipiuk, starosta bialski. Powiat jest organem prowadzącym placówkę. Remont kosztował 830 tys. zł, z czego 560 tys. zł to unijne dofinansowanie. Prace trwały dwa lata. Dzięki temu udało się odmalować elewację zabytkowego dworu, osuszyć jego fundamenty i wykonać tzw. opaskę odwadniającą wokół obiektu. – To osuszanie odbywało się

współczesną metodą iniekcji, czyli wprowadzono w strukturę muru specjalny preparat chemiczny – tłumaczy dyrektor Krzysztof Bruczek. Odnowiono także pojazd, a w niektórych piwnicznych pomieszczeniach wymieniono okna i drzwi, również te główne do muzeum. W czterech salach położono nowe podłogi. Udało się też wyremontować i wyposażyć drugą część biblioteki muzealnej, w której pojawiły się nowe meble. Pierwsza część biblioteki powstała dzięki projektowi realizowanemu wspólnie z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

A kilka pomieszczeń w piwnicy wyremontowano tak, by mogły pełnić nowe funkcje usługowo-handlowe. – Wstawimy tam automaty z kawą, głównie pod kątem wycieczek – zaznacza dyrektor muzeum. Za prace odpowiadał zakład stolarsko-budowlany Zdzisława Serheja z Łomaz. Na tym plany muzeum się nie kończą. Teraz przyszedł czas na remont budynku po byłej leśniczówce. – Chodzi m.in. o rozbudowę tego obiektu i zaadaptowanie go na Oficynę Kraszewskich, która kiedyś działała przy dworze. Mogłoby tu funkcjonować centrum

konferencyjne, miejsce na plenery malarskie – opowiada dyrektor. Muzeum chce stanąć do konkursu o wsparcie unijne. Powiat bialski w swoim budżecie zabezpieczył już pieniądze na wkład własny potrzebny do tego pomysłu. Istniejące od 1958 roku muzeum swoją siedzibę ma we dworze, gdzie wychowywał się Józef Ignacy Kraszewski. Placówka prowadzi m.in. lekcje muzealne i gry terenowe dla szkół. Prezentuje też stałą ekspozycję o życiu i twórczości pisarza. Odtworzone są tu wnętrza dworskie.

EWELINA BURDA

AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

WYNAJEM LOKALI UŻYTKOWYCH

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA DYREKTORA
ODDZIAŁU REGIONALNEGO AMW W LUBLINIE**
o drugich ustnych przetargach nieograniczonych na najem:
nw. lokali użytkowych położonych w budynku pawilonu handlowo-usługowego przy ul. Pankiewicza 31 w Lublinie, zlokalizowanym na terenie działek o nr ewidencyjnych 8/1, oraz 8/4. Dla nieruchomości prowadzone są księgi wieczyste o numerach: LU11/00147819/4, LU11/00187391/9;

- Lokal nr 1 o pow. użytkowej 129,15 m²
- Lokal nr 2 o pow. użytkowej 51,00 m²
- Lokal nr 3 o pow. użytkowej 106,10 m²

Lokale przeznaczone są na nieuciążliwą działalność handlowo-usługową.

Wywoławczy miesięczny czynsz netto do przetargu, wadium za lokal:

- Lokal nr 1 – 1400,00 zł, 4200,00 zł
- Lokal nr 2 – 700,00 zł, 2100,00 zł
- Lokal nr 3 – 1800,00 zł, 5400,00 zł

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kwocie wskazanej powyżej, przelewem na konto OReg. AMW Lublin, nr rachunku: 97 1130 1206 0028 9153 9320 0008, z zaznaczeniem „Przetarg na najem lokalu użytkowego nr. przy ul. Pankiewicza 31 w Lublinie” w terminie do dnia 26.11.2019r. Za datę wpłaty przyjmuje się dzień uznania rachunku bankowego AMW OReg. w Lublinie. Przetargi odbędą się w siedzibie Oddziału Regionalnego AMW w Lublinie, ul. Łęczyńska 1, pokój Nr 108, w dniu 29 listopada 2019r. od godz. 10:00, co 30 min wg powyższej kolejności.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest w siedzibie ogłaszającego oraz na stronie internetowej www.amw.com.pl. Dodatkowe informacje i specyfikację szczegółowych warunków przetargu można uzyskać w pok. nr 102 w siedzibie Oddziału Regionalnego AMW w Lublinie ul. Łęczyńska 1 oraz e-mail: m.jaskot@amw.com.pl, tel. 81 474 61 13.

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1,
tel.: (+48 81) 81 474 61 00 • fax: (+48 81) 81 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

Rosjanin wychodzi z aresztu

Sąd uchylił areszt wobec Rosjanina, który organizował transport włoskich tygrysów do rosyjskiego Dagestanu. Zwierzęta zostały zatrzymane na granicy w Koroszczynie. – Wobec tymczasowego aresztowania były wniesione zażalenia zarówno przez prokuratora, jak i obrońcę podejrzanego. W czwartek sąd postanowił zmienić postanowienie i uchylił podejrzanemu środek zapobiegawczy w postaci aresztowania – mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie. To oznacza, że mężczyzna może wyjść na wolność. 3-miesięczny areszt wobec Rosjanina zastosował Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej, a prokuratura postawiła Rinatowi V. zarzut znęcania się nad 10 tygrysami. Chodziło o transport w klatkach ograniczających swobodę zwie-



FOT. ZOO POZNAN

rząt, bez zapewnienia odpowiedniej ilości pokarmu i dostępu do wody. Zdaniem śledczych spowodowało to cierpienie i stres tygrysów, w wyniku czego jeden z nich padł. Rosjanin nie przyznał się do winy. Zarzuty znęcania się nad tygrysami usłyszeli też włoscy kierowcy. Oni też nie przyznali się do winy. Prokuratura wnioskowała o areszt dla mężczyzny, ale Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej do tego się nie przychylił. Prokuratura napisała zażalenie, ale nie zostało ono jeszcze rozpatrzone.

Cała Polska usłyszała o tygrysach 29 października. Były uwięzione w ciasnych klatkach na polsko-białoruskiej granicy w Koroszczynie już od kilku dni, bo Białorusini cofnęli transport zwierząt. W międzyczasie jeden z tygrysów padł. Zwierzęta miały przejechać w ciężarówce blisko 5 tys. kilometrów spod Rzymu aż do Dagestanu w Rosji. Obecnie siedem tygrysów przebywa w ZOO w Poznaniu, a dwa w ogrodzie zoologicznym w Człuchowie. Zwierzęta odzyskują siły. Docelowo mają trafić do specjalistycznego ośrodka w Hiszpanii. (EB)

Na dechach, czyli potańcówka na poleskiej wsi

Oberki, polki, walce, kozaki, marsze, tanga i fokstroty. Melodie, jakie brzmiały na poleskich potańcówkach i wesełach w latach 30., 40. i 50., na żywo już w sobotę w Kołaczach (gm. Stary Brus). Zabawa taneczna rozpocznie się o godz. 16. W wiejskiej świetlicy w Kołaczach zagra plejada muzykantów z miejscowości otaczających Poleski Park Narodowy. Do tańca będą przygrywać: Edmund Brożek (skrzypce) z Włodawy z kapelą oraz Witold Waszuk (akordeon) i Władysław Szwarz (bęben) oraz kapela Katarzyny Tucholskiej z Lublina (harmonia pedałowal). Organizatorzy zabawy spodziewają się także akordeonistów, m.in. Sławomira Enskajta z Cyncowa i Zygmunta Kawałka z Górek.



FOT. MAT. PRASOWE

Impreza jest próbą reaktywacji muzycznego życia na poleskiej wsi. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu tańce „na dechach” były tam codziennością. Miejsce: świetlica wiejska w Kołaczach, wstęp: 5 zł, start: godz. 16. Każdy bilet bierze udział

w losowaniu nagród, wśród których są m.in. egzemplarze książki i płyty „Łuhom, łuhom ponad Buhom. Muzyka tradycyjna Polesia Lubelskiego” (I nagroda w konkursie Fonogram Źródeł Programu II Polskiego Radia). **OPRAC. AM**

Boją się masztu jak ognia

PROTEST Budowa 60-metrowego masztu sieci komórkowej Play w Romanówce (powiat lubelski) już się rozpoczęła. Inwestycji sprzeciwiają się m.in. osoby związane z pobliskim ośrodkiem rehabilitacyjno-edukacyjnym i prywatnym zoo

Agnieszka Antoń-Jucha

Jeśli nikt nam nie pomoże to może dojść do blokady wjazdu na budowę – uprzedza Dorota Wieczorek, kierownik Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjnego Białe Lew w Romanówce (ośrodek działa przy prywatnym zoo), która zainicjowała akcję zbierania podpisów pod internetową petycją „przeciwko budowie stacji telefonii komórkowej” w tej miejscowości. Wysłała również pisma do wojewody, marszałka, a także Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie.

Tak naprawdę o tym, że w pobliżu naszego ośrodka stanie maszt sieci komórkowej, dowiedzieliśmy się „pocztą pantoflową” 7 listopada. Wcześniej nikt nas o planach budowy stacji nie informował – podkreśla Wieczorek. – Dopiero kilka dni temu okazało się, że pracujące na pobliskiej działce koparki nie mają związku z budową domu, lecz właśnie masztu.

Budowa ruszyła z początkiem miesiąca. Stacja komercyjna powinna ruszyć w I kwartale przyszłego roku. Będzie miała postać 60-metrowego masztu – informuje Witold Tomaszewski, doradca zarządu spółki P4, która jest operatorem sieci Play.

Wraz z budową podniosły się głosy „przeciwko”. W ubiegły piątek sprzeciwiające się budowie osoby spotkały się z wójtem gminy. – Niestety ten temat został nieco „przespany”. Mimo to będziemy starali się jeszcze jakoś pomóc – deklaruje Artur Markowski, wójt gminy Wojciechów, który podkreśla, że prywatnie przeciwny jest tego typu budowom. – Jako urzędnik jestem jednak zobowiązany do przestrzegania prawa.

Wniosek dotyczący budowy na prywatnym terenie sąsiadującym z gminną działką wpłynął do Urzędu Gminy 26 listopada 2018 r. – To było cztery dni po objęciu przeze mnie funkcji wójta – mówi Markowski. – Skierowałem sprawę do odpowiedniego

referatu. O planowanej budowie poinformowałem też sołectwo. Pomny tego, że nie są to inwestycje popierane przez mieszkańców, o czym sam się przekonałem w moim miejscu zamieszkania, w Szerokim, zwróciłem uwagę na konsultacje z mieszkańcami. Do spotkania jednak nie doszło.

W myśl ustawy nie są to inwestycje mające negatywny wpływ na środowisko. Mimo to Urząd Gminy Wojciechów wystąpił o opinię do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie.

Była pozytywna – zaznacza wójt i dodaje: 19 kwietnia br. wydane zostały warunki zabudowy, o czym byli informowani sąsiedzi tej nieruchomości. Zostały odebrane zwrotki i nikt nie zareagował.

Protestujący boją się, że maszt będzie mieć niekorzystny wpływ na ich zdrowie, a także spowoduje obniżenie wartości działek.

Na rehabilitację przyjeżdżają do nas osoby chore, m.in. po zawałach, które chcą podreperować swoje zdrowie, a nie sobie zaszkodzić – przekonuje Wieczorek. – Prowadzimy też turnusy dla dzieci autystycznych, z zespołem Aspergera, niepełnosprawnością intelektualną i z innymi dysfunkcjami, które potrzebują ciszy i spokoju. Obawiamy się, że jeśli ten maszt stanie, to będziemy musieli ograniczyć swoją działalność ze względu na niekorzystny wpływ emisji na te właśnie osoby.

Nie ma żadnych naukowych potwierdzeń i uznanych badań, które wskazywałyby na negatywny wpływ promieniowania elektromagnetycznego wykorzystywanego w telefonii komórkowej na organizm żywy. Potwierdza to również niedawny raport państwowego Instytutu Łączności i Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, zrealizowany na zlecenie Ministerstwa Cyfryzacji – odpowiada doradca zarządu spółki P4.

Woda warunkowo zdatna do picia

Sanepid wykrył w bialskim wodociągu bakterie grupy coli. Ale jednocześnie uspokaja, że nie stanowi to zagrożenia dla mieszkańców. Miejska spółka już zabrała się za dezynfekcję. Sanepid wykrył bakterie podczas dwóch kontroli wewnętrznych, 5 i 12 listopada. Woda jest jednak warunkowo zdatna do spożycia przez ludzi. – Po ocenie ryzyka, stwierdziliśmy, że nie stwarza ona zagrożenia dla zdrowia konsumentów. Jednocześnie nałożyliśmy na administratora obowiązek podjęcia działań

naprawczych – zaznacza Marcin Nowik, powiatowy inspektor sanitarny w Białej Podlaskiej. – Spółka Miejska WOD-KAN podjęła działania w celu dezynfekcji, a przede wszystkim ustalenia źródła bakterii. Spółka potwierdza, że nie ma zagrożenia dla zdrowia mieszkańców, woda nadaje się do spożycia – podkreśla z kolei Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu. Dyskomfortem dla mieszkańców może być wyczuwalny w wodzie smak chloru. Sanepid na bieżąco ocenia stan wody. (EB)

Drogowy słupek wrósł w ulicę

CHEŁM Żeby przynajmniej był przy krawężniku, a tu na samym środku go postavili – denerwuje się pan Sławek, chełmski taksówkarz. – Nie muszę mówić, że na całej Starościńskiej są dziury i jeździ się wężykiem. A tu masz jeszcze słupek. Jeszcze w dzień, to jak cię mogę, ale w nocy trudno go ominąć. Taksówkarz poprosił nas o interwencję, bo jak twierdzi, słupek drogowy na ul. Starościńskiej w Chełmie stoi przynajmniej od Zadzuszek. Nic się wokół nie dzieje. – Jakby o nim zapomniano – podkreśla taksówkarz. Jak się okazuje słupkiem

oznaczono miejsce wymagające naprawy. – Jakiś czas temu prace związane z przyłączeniem do kanalizacji prowadził właściciel położonej nieopodal działki. Po ich zakończeniu Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej otrzymało informację z magistratu w sprawie zapadliny na ul. Starościńskiej – informuje Tomasz Wójcik, kierownik Zakładu Wodociągów i Kanalizacji MPGK. Wizja lokalna to potwierdziła. – Poinformowaliśmy wykonawcę o konieczności naprawy w miejscu prowadzonych prac. Zlecił już naprawę. Prace ruszą 18 listopada – dodaje Wójcik. (WZ)

Włodawa kusi inwestorów

Będzie ulga w podatku od nieruchomości dla przedsiębiorców inwestujących we Włodawie.

Niech to będzie zachętą do realizowania nowych inwestycji w naszym mieście. Spowoduje zmniejszenie kosztów prowadzenia działalności, a miastu da wymierne korzyści w postaci utworzenia nowych miejsc pracy. Zmniejszenie obciążeń podatkowych poprawi atrakcyjność Włodawy jako dobre-

go miejsca do prowadzenia działalności gospodarczej. To pierwsza w historii samorządu miasta tego typu ulga dla przedsiębiorców – mówi burmistrz Wiesław Muszyński.

Ale nie każdy posiadający we Włodawie biznes będzie mógł z ulgi podatkowej skorzystać. Warunki opisano w uchwale Rady Gminy. Chodzi przede wszystkim o inwestowanie – m.in. zakup gruntów, na których prowadzona jest działalność gospodarcza,

budowę lub modernizację budynków oraz inwestycje w środki trwałe oraz utworzenie nowych miejsc pracy.

Dopiero po spełnieniu tych wymogów przedsiębiorca może zostać zwolniony z podatku od nieruchomości na okres od roku do trzech lat – w zależności od ilości utworzonych nowych miejsc pracy. A wszystkie szczegóły objaśnią pracownicy Urzędu Miejskiego we Włodawie. (WZ)

Dzień dobry w Puchaczowie

Na drzwiach dwóch budynków Urzędu Gminy w Puchaczowie naklejono „Dzień dobry”. – W gminie przeprowadziliśmy badanie na temat barier architektonicznych dla niepełnosprawnych w naszych budynkach – mówi Katarzyna Wójcik-Kęćcik, sekretarz gminy Puchaczów. – Jeden z punktów mówił o konieczności oznaczenia szklanych drzwi, aby osoby słabo widzące nie miały problemu z określeniem przeszkody, nie uderzały w drzwi głową. Nasi urzędnicy wpadli na pomysł, aby nakleić na drzwi napis „Dzień dobry” – dodaje. W ten prosty sposób spełniono wymogi bezpieczeństwa, a urząd mile wita odwiedzających go mieszkańców. (PP)



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Jesteśmy uzależnieni od zakupów i pracy

RAPORT Co dziesiąty z nas jest uzależniony od pracy, a po galeriach handlowych spaceruje ponad milion zakupoholików – wynika z najnowszego raportu CBOS, który zbadał uzależnienia Polaków. Na liście jest też uzależnienie od smartfonów i mediów społecznościowych

Agnieszka Kasperska

Badania dotyczące różnych form uzależnień Polaków prowadziło Centrum Badania Opinii Społecznej do maja tego roku, ale ich wyniki opracowano i zaprezentowano dopiero teraz. Okazało się, że dla co dziesiątego z nas problemem jest pracooholizm. Mowa o ponad 2,5 mln Polaków.

Co więcej, ryzyko jego wystąpienia dotyczy ponad 70 proc. osób, głównie w wieku 25-34 lata. Na liście znajdują się przede wszystkim właściciele firm oraz pełniący funkcje kierownicze, odpo-

wiedzialni za pracę innych lub kierującymi projektami. Do spędzania kolejnych, dodatkowych godzin w pracy, motywuje ich zdobycie wyższej pozycji zawodowej, awansu i możliwości dodatkowego zarobku.

W Polsce jest już ponad milion zakupoholików. Zdecydowaną większość z nich (blisko 74 proc.) to młode kobiety. Znacznie częściej niż pozostali kupujący sięgają

one po odzież i obuwiu dla siebie lub dla innej dorosłej osoby. Najczęściej spacerują po galeriach handlowych, ale chętnie korzystają też ze sklepów internetowych.

Polacy marzą też o pieniądzach. Najchętniej z wygranej. Najczęściej wybieramy gry Totalizatora Sportowego (27 proc.), zdrapki (17 proc.) oraz loterie i konkursy SMS-owe (6 proc.). Zwykle jest to rozrywka, ale aż 27 tysięcy osób uprawia hazard patolo-

giczny. Jego ofiarami najczęściej padają mężczyźni między 18. a 24. rokiem życia, z wykształceniem podstawowym i gimnazjalnym, o złej sytuacji materialnej. Grają, bo chcą wygrać pieniądze, które ułatwią im życie.

Aż 465 tys. osób jest według CBOS uzależnionych od internetu. Podatne na to są zwłaszcza osoby poniżej 25. roku życia. Im młodsze, tym ryzyko jest większe.

Jeszcze gorzej z fonoholizmem, czyli ryzykowanym korzystaniem z telefonu komórkowego. Blisko połowa z nas nie wylogowuje się z mediów społeczno-

wych. Więcej niż trzech na czterech jest stale online. Osoby z grup ryzyka spędzają w mediach społecznościowych przeciętnie 6,5 godziny na dobę, pozostali – dwuipółkrotnie mniej.

– „Polubienia” dają im przyjemność, wzmacniają poczucie własnej wartości. Brak lajków powoduje dyskomfort i rodzi niepokój – podsumowują autorzy badania i dodają, że media społecznościowe stają się alternatywną rzeczywistością pozwalającą na pokazanie swojego lepszego ja.

Przez śledzenie ich tracą często poczucie upływają-

cego czasu. Zdarza się im zaniedbać obowiązki zawodowe i domowe oraz rezygnować z innych form spędzania wolnego czasu.

Najbardziej przerażające są dane dotyczące korzystania z urządzeń mobilnych przez dzieci. Wynika z nich, że dwie trzecie rodziców dzieci między 2 a 5 rokiem życia (64 proc.) deklaruje, że korzystają one z urządzeń mobilnych średnio pół godziny dziennie. Dla porównania, zabawa z rodzicami to mniej niż dwie godziny dziennie, a zabawa z rówieśnikami – półtorej godziny.

W kioskach będzie mniej golizny

Długodystansowiec (17 lat w Playboyu). Artysta. Od dzisiaj już wolny. Szuka fajnej roboty – napisał w środę na Facebooku Tomasz Wójcik, dyrektor artystyczny polskiego Playboya. Tego dnia wydawca kultowego pisma ogłosił, że wycofuje się z rynku prasy. Z kiosków znikną też „CKM”, „Cosmopolitan”, „Esquire”, „Harper’s Bazaar” i „Joy”.

Salonik prasowy przy lubelskim deptaku. W dziale „dla mężczyzn” kilkanaście grudniowych Playbojów w zestawie z kalendarzem na 2020. Obok kilka numerów CKM.

– Czy się sprzedają? Raczej słabo. Po 2-3 egzemplarze miesięcznie. Gdyby nie Toto Lotek to z samej prasy byśmy nie przeżyli – przyznaje ekspedientka.



Od nowego roku na półkach punktów sprzedaży prasy będzie luźniej. Grudniowe wydania są ostatnimi numerami magazynów „Playboy”, „CKM”, „Cosmopolitan”, „Esquire”, „Harper’s

Polska wersja Playboya była wydawana od 1992 roku

FOT. PLAYBOY

Bazaar” i „Joy”. Tak zdecydował polski wydawca kolorowych pism – Marquard Media Polska. Decyzję o wycofaniu się z rynku prasy ogłosił w środę. Wtedy też wypowiedzenia dostało wielu

pracowników wszystkich sześciu redakcji. Jak podają branżowe media, zwolnienia mają dotyczyć ok. 70 proc. załogi.

Skąd taka decyzja? – Niewielka skala działalności, bardzo konkurencyjny rynek, duża zależność od tytułów wydawanych na licencji i niedoskonały model biznesowy zmusiły nas do zerwania z tą tradycyjną częścią biznesu – tłumaczy Bijan Khezri, CEO oraz współwłaściciel Marquard Media Group.

Wydawca chce skoncentrować się na rozwoju własnych serwisów internetowych. To Kozaczek.pl, Papilot.pl, Zeberka.pl oraz Ckm.pl. Przymierza się też do ponownego uruchomienia Supermamy.pl i Autostuff.pl. Ale serwisy związane z likwidowanymi pismami również zamyka. Poza ckm.pl, który jako jedyny z szóstki maga-

zynów nie jest wydawany na zagranicznej licencji.

Marquard Media Polska to polski oddział szwajcarskiej firmy wydawniczej stworzonej przez Jürga Marquarda. „Playboy” to najstarszy tytuł firmy – polska edycja słynnego amerykańskiego magazynu ukazuje się od 1992 roku. W czerwcu pierwszą w historii redaktor naczelną polskiej edycji magazynu została kobieta – Anna Mierzejewska.

Polska edycja „Harper’s Bazaar” ukazuje od wiosny 2013 r., „Esquire” od 2015, a „Joy” od 2006 („najtańszy na rynku magazyn luksusowy” kosztował wówczas 2,90 zł). „CKM” w polskich kioskach można kupić od 1998, a pierwszy polski numer Cosmopolitan (na amerykańskim rynku wydawniczym od 1886 r.) ukazał się w 1997.

AM

Rekordowa cena za obraz polskiej malarki. Anonimowy nabywca zapłacił 52 mln złotych

To blisko dwukrotnie więcej niż szacowano przed licytacją i o 18 mln zł więcej niż za sprzedany w zeszłym roku obraz Tamary „La Musicienne” z 1929 roku, który był do wczoraj najwyżej najwyżej wycycytowanym dziełem polskiego artysty na świecie. Cena większości prac artystki nie spada poniżej miliona dolarów – podaje Vogue Polska. Obraz „La Tunique Rose” przedstawia kobietę w czerwonej tunice. Został stworzony w 1927 roku. Anonimowy nabywca kupił go wczoraj na aukcji „Impressionist & Modern Art” w nowojorskim domu aukcyjnym Sotheby’s, podczas której sprzedano również prace Pabla Picassa, René Magritte’a, Edgara Degasa i Claude’a Moneta.



Tamara Łempicka, szerszej publiczności znana jako Tamara de Lempicka, jest jedną z najważniejszych przedstawicieli estetyki art. Déco. Jej prace cieszą się ogromną popularnością w Stanach

Zjednoczonych i Meksyku. W Polsce znajduje się kilkanaście obrazów artystki. Portret namalowany w 1927 roku przedstawiający siedzącą kobietę, wypełniającą całą sobą ramy obrazu pt. „Znuż-

nie. Kobieta siedząca na krześle” można oglądać w Muzeum Narodowym w Warszawie, a „Martwą Naturę” ma w swych zbiorach Muzeum Mazowieckie w Płocku. Inne dzieła znajdują się w rękach prywatnych kolekcjonerów. Tamara Łempicka urodziła się prawdopodobnie w Moskwie w 1898 roku. Pochodziła z zamożnej, polskiej rodziny. Wychowywała się w Warszawie. W swoim życiu mieszkała także w Paryżu czy Nowym Jorku. Najbardziej twórczym okresem jej pracy, były lata 20. To właśnie wtedy powstało wiele aktów, które zyskały miano legendarnych m. in. „Autoportret w zielonym bugatti”. Artystka zmarła w 1980 roku w Meksyku, do którego przeniosła się dwa lata przed śmiercią.

FOT. MAT. PRASOWE

Zdrożeją procenty i dymek

Rząd szykuje podwyżki akcyzy na wódkę i papierosy o 10 proc. Przełoży się to na wzrost cen detalicznych m.in. wódki, piwa i papierosów. Na tej zmianie budżet ma w przyszłym roku zyskać dodatkowe 1,7 miliarda złotych.

Według projektu 0,5 litra wódki o mocy 40 proc. zdrożeje o 1,40 zł, 0,5 litra piwa o zawartości 12 proc. – o 6 groszy, 0,75 litra, wina i napoju fermentowanego o 15 groszy, paczka papierosów (20 sztuk) o 1,02 zł, 50 gra-

mów tytoniu do palenia o 1,69 zł, cygaro o masie 10 g – 0,40 zł.

Jak podkreśla rząd, ostatnia zmiana stawek akcyzy na alkohol etylowy i wyroby tytoniowe miała miejsce w 2014 r. i wynosiła odpowiednio 15 i 5 proc.

Wyłączenie obejmuje także akcyzę na papierosy elektroniczne, na które do końca czerwca 2020 r. obowiązuje zerowa stawka akcyzy. Podwyżką nie będzie objęty także cydr i perry, o ile ich moc nie przekracza 5 proc.

(RED)

Drozsze karnety na żużel

PGE EKSTRALIGA ŻUŻLOWA Speed Car Motor Lublin ujawnił ceny karnetów na kolejny sezon oraz zasady ich sprzedaży. Zaszły duże zmiany w porównaniu do poprzednich rozgrywek. Sprzedaż całosezonowych wejściówek na domowe mecze „Koziołków” ruszy 20 listopada



FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ARCHIWUM

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Pierwszą i zarazem najważniejszą zmianą jest to, że wszystkie miejsca wokół toru przy Al. Zygmunto-wskich będą ponumerowane. Kibice zabiegali o to przez cały ostatni sezon. Plan stadionu z dokładną rozpiską pojawi się na stronie klubu na tyle wcześniej, aby wszyscy zdążyli się z nim zapoznać.

Jak przekazał nam Miłosz Bednarczyk z MOSiR Bystrzyca, spółki, która zarządza żużlowym obiektem, na stadionie jest 7551 miejsc siedzących dla kibiców, 290

dla gości oraz 404 dla VIP-ów. Nie wiadomo jednak, ile dokładnie tych miejsc klub udostępni do sprzedaży.

Swoje specjalne sektory będą miały grupy zorganizowane (na lewo od parkingu polewaczki) oraz osoby niepełnosprawne (na prawo od budki spikera). Na stadionie pracować będą stewardzi, którzy będą kierować ludźmi na wyznaczone miejsca.

Karnety na cały sezon będzie można kupić wyłącznie za pośrednictwem portalu eventim.pl. Aby to zrobić, trzeba będzie założyć sobie na nim konto. Co ważne, jedna osoba będzie mogła

wykupić maksymalnie 10 karnetów (bez względu na kategorię).

Do wyboru będą cztery rodzaje wejściówek na siedem spotkań domowych żółto-biało-niebieskich w PGE Ekstralidze w sezonie 2020: normalne za 320 zł, ulgowe za 250 zł, dziecięce za 70 zł oraz na trybunę główną za 690 zł.

W porównaniu do ubiegłego sezonu, ceny karnetów poszły znacząco w górę: w 2019 roku normalny kosztował 250 zł, ulgowy 180 zł, dziecięcy 50 zł, a na trybunę główną 490 zł.

Fani lubelskiego żużla mogą liczyć także na po-

jedyncze wejściówki na poszczególne mecze. Wielkość puli takich biletów będzie zależała od tego, ile karnetów całosezonowych zostanie sprzedanych. Nieobsadzone miejsca trafią do sprzedaży przed każdym kolejnym spotkaniem. Według naszych informacji, klub planuje także udostępnić kibicom miejsca stojące na koronie stadionu.

Regulamin sprzedaży karnetów zostanie opublikowany 19 listopada pod adresem motorlublin.com.pl. Dzień później, o godz. 20.20, kibice będą mogli zakupić całosezonowe wejściówki.

Mecz o podwójną stawkę

EKSTRALIGA RUGBY Na zakończenie pierwszej rundy Budowlani Lublin zagrają w niedzielę z Arką Gdynia. Pierwszy gwizdek na stadionie przy ul. Krasińskiego o godz. 13

Jeśli nie teraz to kiedy? Jeśli nie z Arką, to z kim? – takie pytania zadają sobie przed niedzielnym spotkaniem kibice. Do Lublina przyjedzie przedostatni zespół w tabeli. W dorobku gdynian jest tylko jeden punkt, tzw. bonusowy. Zdobyli go w drugiej kolejce za porażkę 22:27 na swoim terenie z Orkanem Sochaczew. Lublinianie są w jeszcze gorszej sytuacji, bo na ich koncie nie ma ani jednego „oczka”. Pierwsza runda dobitnie pokazała, że o utrzymanie walczyć będą Budowlani i Arka. Kiedyś spotkania tych drużyn były meczami o medale. Obecnie sytuacja mocno się zmieniła. Celem każdej z ekip jest pozostanie na kolejny rok w elicie. Od nowego sezonu Ekstraliga Rugby ma zostać przekształcona w ligę zawodową, a liczba zespołów zostanie zmniejszona. Co więcej, wygrany niedzielного starcia zmniejszy punktową stratę do siódme-

go Orkana Sochaczew, co w dalszej perspektywie może okazać się bardzo ważne.

– Potrzebujemy punktów. To nie jest tak, że pogodziliśmy się z porażkami. W żadnym wypadku. Do każdego przeciwnika podchodzimy z szacunkiem solidnie przygotowując się do walki z nim. W niektórych spotkaniach byliśmy lepsi od rywali, a mimo to schodziliśmy pokonani – mówi trener Więciorek.

W ostatniej kolejce nieco lepsze wrażenie zostawili gdynianie. W derbach Trójmiasta przegrali z Lechią Gdańsk 5:47. Budowlani z kolei zostali rozbici w Warszawie przez Skrę (10:57).

– Na razie zagramy takim składem jaki mamy. W zimowej przerwie konieczne będą wzmocnienia – zapowiada lubelski szkoleniowiec. – W przeciwnym razie możemy nie utrzymać się w najwyższej klasie rozgrywkowej. **(GROM)**

Amatorzy na start

POD KOSZAMI DZIENNIKA WSCHODNIEGO W sobotę ruszy 41 edycja najstarszych koszykarskich zmaganiań w naszym regionie

Przepelnia mnie olbrzymia duma, bo po raz kolejny udało nam się wystartować z rozgrywkami Pod koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego. To miejsce spotkań różnych kultur i pokoleń. Wystarczy powiedzieć, że najstarsi uczestnicy już dawno przekroczyli 60-tkę – mówi Jerzy Żytkowski, organizator rozgrywek. W tym roku do rywalizacji zgłosiło się osiem drużyn. Sześć z nich grało już w poprzednich edycjach rozgrywek, a dwie są kompletnie nowe. Debiutanci to The Reds i 4te piętro. Szczególnie ciekawy jest ten drugi zespół złożony z zawodników znanego z występów w LNBA Alco. – To na pewno będą

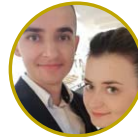
pasjonujące rozgrywki. Kilka zespołów uległo znacznemu przemeblowaniu, dlatego ciężko wskazać faworyta. Myślę, że walka o końcowy triumf będzie bardzo zacięta. Warto dodać, że będzie ona prowadzona przez profesjonalnych sędziów – dodaje Żytkowski. Inauguracyjna kolejka odbędzie się w sobotę. Wszystkie mecze zostaną rozegrane w hali MOSiR (dawna hala Startu) przy Al. Piłsudskiego 22. (kk) Plan sobotnich spotkań – godz. 16 Lancet – Lipa Team ● 17: Symbit – Jurand ● 18: Venta – 4-te Piętro ● 19: PGE Dystrybucja – The Reds. Wszystkie mecze odbędą się w hali MOSiR przy Al. Piłsudskiego 22.

PLEBISCYT ŚLUB ROKU

LIDERZY RANKINGU

01 Ewelina i Łukasz

25.6% Liczba głosów: 1971



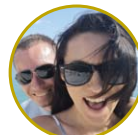
02 Iwona i Paweł

21.4% Liczba głosów: 1650



03 Gabriela i Michał

10.8% Liczba głosów: 829



04 Magdalena i Sławomir

6.6% Liczba głosów: 507



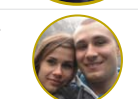
05 Anna i Cyprian

5% Liczba głosów: 383



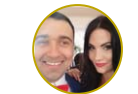
06 Magdalena i Paweł

4.7% Liczba głosów: 365



07 Sylwia i Kamil

3.7% Liczba głosów: 288



08 Barbara i Michał

3.1% Liczba głosów: 235



09 Ewelina i Łukasz

2.8% Liczba głosów: 212



10 Ewelina i Damian

2.1% Liczba głosów: 161



- 11 Ewelina i Artur
- 12 Monika i Adam
- 13 Adrianna i Piotr
- 14 Ewelina i Patryk
- 15 Ewelina i Robert
- 16 Karolina i Łukasz
- 15 Katarzyna i Kamil
- 18 Anna i Piotr
- 19 Marzena i Łukasz
- 20 Gabriela i Bartosz
- 21 Karolina i Maciej
- 22 Patrycja i Grzegorz
- 23 Patrycja i Marek
- 24 Paulina i Bartosz
- 25 Katarzyna i Bogdan
- 26 Magdalena i Łukasz
- 27 Agnieszka i Jarosław
- 28 Dominika i Kamil
- 29 Milena i Patryk
- 30 Monika i Marcin
- 31 Małgorzata i Paweł
- 32 Karolina i Kamil
- 33 Iwona i Maciek
- 34 Olga i Damian
- 35 Paulina i Paweł
- 36 Justyna i Przemysław
- 37 Sara i Mateusz
- 38 Patrycja i Piotr
- 39 Magda i Dariusz
- 40 Klaudia i Paweł
- 41 Dominika i Sylwester

stan na 14 listopada, godz. 12.00



Pokonać rywala i kontuzje

ENERGA BASKET LIGA Start w sobotę zagra na wyjeździe z Treflem Sopot. Z powodu plagi kontuzji ekipa z Lublina zdecydowała się na podpisanie kontraktu z nowym rozgrywającym – Grzegorzem Grochowskim

Lista urazów w ekipie czerwono-czarnych jest coraz dłuższa. Już od kilku kolejek wyłączeni z gry są Michael Gospodarek i Jacek Jarecki. W trakcie poniedziałkowego meczu z PGE Spójnią Stargard kontuzji udo doznał Kacper Borowski. 25-latek wciąż jest badany przez lekarzy, a decyzja czy będzie mógł zagrać w Sopocie zapadnie w piątek. – Kontuzje to zawsze bardzo trudna sytuacja. Nie ma jednak sensu załamywać rąk. Musimy dopasować styl gry drużyny, do tego jakimi zawodnikami dysponujemy – mówi David Dedek.

Już w trakcie drugiej połowy meczu ze Spójnią było widać, że Start zaczął grać bardziej ekonomicznie. Tempo gry spadło, a szybkie ataki zostały mocno ograniczone – zamiast tego pojawiała się dość statyczna koszykówka. Nic w tym jednak dziwnego, skoro Dedek miał do dyspozycji zaledwie siedmiu doświadczonych koszykarzy. Start w tym spotkaniu nie odczuł zbyt mocno braku Borowskiego, bo znakomicie zastąpił go Damian Jeszke. 24-latek rozegrał najlepszy mecz w tym sezonie i zdobył aż 14 pkt. Prawdopodobnie ten występ sprawił, że Jeszke w Sopocie wyjdzie w pierwszej piątce.

Najnowszy nabytek Startu – Grzegorz Grochowski przed sezo-

nem podpisał kontrakt z pierwszoligowym Polfarmeksem Kutno, ale ta drużyna wycofała się z rozgrywek. 26-latek ostatnie dwa lata spędził w Krośnie. W sezonie 2018/2019 notował średnio: 3,7 punktu i 2,9 asysty na mecz, a na parkiecie spędzał ciut ponad 16 minut. Jego zadaniem będzie zapewnienie chwili wytchnienia doświadczonemu Tweety Carterowi czy harującemu po obu stronach parkietu Martinowski Laksie.

W obecnej sytuacji kadrowej Start nie może uchodzić za faworyta sobotniej rywalizacji. Trefl to jedno z większych zaskoczeń w tym sezonie. Podopieczni Marcina Stefańskiego są wiceliderem rozgrywek i wyglądają na zespół, który jest w niesamowitym gazie. W tym sezonie pokonali już m.in. Anwil Włocławek, a obecnie mogą się pochwalili bilansem 6-1. Jedynej porażki doznali na początku października, kiedy ulegli Arce Gdynia 66:87. Od tamtej pory zanotowali pięć zwycięstw z rzędu. Główną siłą sopocian jest duet podkoszowych – Paweł Leończyk i Nana Foulard. Powstrzymanie ich ofensywnych poczynąń może być kluczowe dla losów spotkania.

Sobotni mecz rozpocznie się o godz. 17.30 i będzie relacjonowany na żywo przez Polsat Sport Extra.

KAMIL KOZIÓŁ

Ta ostatnia niedziela...

LIGA MISTRZYŃ W niedzielę o godz. 15.10 MKS Perła zagra na wyjeździe z Team Esbjerg. Dla lublinianek będzie to pożegnanie z rozgrywkami

KAMIL KOZIÓŁ

Kibice MKS Perła mogą wreszcie odechnąć z ulgą. W niedzielę skończy się seria europejskich upokorzeń i cotygodniowego lania, które spuszczały mistrzowi Polski najlepsze ekipy w Europie. Momentami aż przykro było patrzeć, jak zdecydowanie najlepsze na krajowym podwórku szczypiornistki na arenie europejskiej były deklasowane przez wyraźnie lepsze rywalki. – Występy w Lidze Mistrzyń to świetna okazja do nauki – powtarzały jak mantrę prawie wszystkie szczypiornistki Perły. Trudno nie zgodzić się z tym stwierdzeniem. W zawodowym sporcie czasu na naukę jest jednak mało, bo czas to przecież pieniądź. Można mieć więc wrażenie, że występy w Lidze Mistrzyń bardziej zaszkodziły lubelskiemu klubowi, niż pomogły.

Przed wszystkim obnażyły słabość rodzimej Superligi. Mistrz Polski i bezapelacyjny lider rozgrywek był zdecydowanie najgorszą ekipą tej edycji Ligi Mistrzyń. Podopieczni Roberta Lisa jako jedyne w całej stawce nie zdołali wywalczyć nawet punktu. Miały również najmniej rzuconych bramek, a także zdecydowanie najgorszy bilans bramkowy. Do tego doszły kontuzje kilku zawodniczek, przemęczenie kluczowych szczypiornistek, przeciętna frekwencja na trybunach i brak zainteresowania transmisjami meczów Perły ze strony jakiegokolwiek polskiej telewizji. To wszystko składa się na bardzo smutny obraz tegorocznego występu Perły w lidze.

Wiele wskazuje na to, że MKS na dłużej pożegna się z Ligą Mistrzyń. Wszystko



W pierwszym meczu z Team Esbjerg lublinianki przegrały 22:28

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

przez reformę rozgrywek, która mocno skomplikuje życie ekipom z państw, gdzie piłka ręczna stoi na niższym poziomie. Dla polskich drużyn będzie przeznaczona przede wszystkim Liga Europejska, czyli drugie co do ważności rozgrywki na Starym Kontynencie.

Pożegnanie z elitą będzie najprawdopodobniej bardzo smutne, bo Perła do Danii poleci bez: Aleksandry Rosiak, Małgorzaty Stasiak, Karoliny Kochaniak i Mii Moldrup. W tak mocno okrojonym składzie nawiązanie walki będzie bardzo trudne. A trzeba pamiętać, że Esbjerg

nie jest potentatem. To drużyna, która w fazie grupowej w Lidze Mistrzyń w ostatniej dekadzie gra dopiero po raz drugi.

Niedzielny mecz rozpocznie się o godz. 15.10. Kibice w Polsce mogą obejrzeć ten mecz jedynie za pośrednictwem EHF TV.

Pomyłka będzie drogo kosztować

PIŁKA RĘCZNA W niedzielę o godz. 19 Azoty Puławy rozegrają pierwsze z dwóch najważniejszych spotkań jesieni. W trzeciej rundzie Pucharu EHF zmierzą się na wyjeździe z Gwardią Opolo

Jeśli puławianie prezentują się tak jak w spotkaniu ligowym z Gwardią na swoim terenie lub, co jeszcze gorzej, w przegranym spotkaniu w Zabrzu, to nie mają czego szukać w dwumeczu z ekipą z Opolo. Pierwsza konfrontacja w środę w Puławach była bardzo zacięta, ale zakończyła się podopiecznych trenera Michała Skórskiego po rzutach karnych. – Oglądaliśmy bardzo dobry mecz. Rzuty karne to loteria, w której naszej drużynie nie sprzyjało szczęście – mówi Piotr Dropek, trener drugiej drużyny Azotów. Stawką dwumeczu z Gwardią będzie awans do fazy grupowej Pucharu EHF. Rywale są debiutantem i dopiero zaczynają rywalizację. W poprzedniej rundzie puławianie wyeliminowali, nie bez problemów, mistrza

Luksemburga Handball Esch. Jak im pójdzie z Gwardią? Trzeba przyznać, że los był łaskawy dla Antoniego Łangowskiego i spółki. Dużo gorzej w losowaniu trafił chociażby Górnik Zabrze, który musi walczyć z jednym z potentatów – SC Magdeburg. Dla Azotów najbliższe mecze będą okazją do rewanżu za ćwierćfinał PGNiG

SAMI SOBIE WINNI

Pierwsze starcie Azotów i Gwardii odbyło się już w środowy wieczór w Puławach. Po zaciętym spotkaniu i remisie 34:34 w regulaminowym czasie do wyłonienia zwycięzcy konieczne były rzuty karne. W nich lepsi okazali się opolanie wygrywając 4:2. Ojcem sukcesu był bramkarz Gwardii Mateusz Zembrzycki, który na cztery sekundy przed końcem obronił rzut karny Piotra Jarosiewicza, wcześniej też wygrywając kilka pojedynków sam na sam z zawodnikami z Puław. W serii karnych gołkiper Gwardii obronił rzut Bartosza Kowalczyka. Z kolei Michał Skwierawski trafił z siedmiu metrów w poprzeczkę. Siódemki dla Azotów wykorzystali jedynie Łukasz Rogulski i Mateusz Seroka.

Superligi z poprzednich rozgrywek. To właśnie Gwardia wyeliminowała klub z Puław. – Naszym celem jest awans do fazy grupowej. Wiemy, o co gramy – zapewnia rozgrywający Azotów Michał Szyba. – Na pewno w tej parze nie ma faworyta. Mecz w Opolu będzie już zupełnie inny niż środowy w Puławach – przekonuje Maciej

Zarzycki, rozgrywający Gwardii, MVP spotkania ligowego z Azotami.

Azoty Puławy – Gwardia Opolo 34:34 (19:18), rzuty karne 2:4

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Szyba 2, Łangowski 7, Kowalczyk 1, Przybylski 6, Podsiadło 2, Seroka 8, Dawydzik 3, Rogulski 1, Grzelak, Jarosiewicz 4. **Kary:** 6 minut.

Gwardia: Malcher, Zembrzycki 1 – Działakiewicz 6, Jankowski 6, Kawka, Lemaniak, Małecki, Mauer 4, Milewski 4, Mokrzycki 2, Morawski 2, Siwak, Skraburki, Zarzycki 8, Zieniewicz 1. **Kary:** 16 minut.

(GROM)

Azoty Puławy muszą się naprawdę sprężyć aby wyeliminować Gwardię Opolo z Pucharu EHF

FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/KS AZOTY PUŁAWY



Zachować fotel lidera na dłużej

PIŁKARSKA II LIGA W sobotę Górnik Łęczna znowu zagra przed własną publicznością. Tym razem zielono-czarni zmierzą się z Garbarnią Kraków (godz. 17). To będzie pierwszy mecz rundy rewanżowej. W lipcu drużyna Kamila Kieresia pokonała rywali 1:0

Drugoligowe rozgrywki w minionym tygodniu przekroczyły półmetek. Górnik pokonał Legionovię Legionowo 2:0 i zakończył pierwszą część sezonu na pozycji lidera. Jednak o tym, czy łącznianie spędzą przerwę zimową na pierwszym miejscu zadecydują jeszcze trzy najbliższe spotkania rundy rewanżowej. W sobotę rywalem będzie spadkowicz z I ligi.

Na inaugurację rozgrywek drużyna trenera Kieresia zwyciężyła 1:0, a jedyną bramkę zdobył Paweł Wojciechowski. W rewanżu kibice Górnika również liczą na to, że ich zespół zdobędzie komplet punktów. I mają ku temu powody – piłkarze z Łęcznej są w bardzo dobrej formie, a Garbarnia na wyjazdach w tym sezonie radzi sobie bardzo przeciętnie i zdołała wygrać dwa mecze, cztery zremisowała i cztery przegrała.

Mimo wszystko opiekun Górnika spodziewa się trudnego spotkania. – Każdy mecz jest inny – przestrzega Kieres. – W pierwszej kolejce nikt nie wiedział o tym, jak będzie prezentować się dany



Na inaugurację rozgrywek Górnik wygrał w Krakowie 1:0.

FOT. GÓRNIK.ŁEŻNA.PL/FACEBOOK

zespół. Jeśli chodzi o taktykę to Garbarnia jest podobnym zespołem do Legionovii, bo też gra trzema środkowymi obrońcami i dwoma waha-

dłami. A przynajmniej tak było w meczu przeciwko nam w pierwszej kolejce sezonu. Poza tym najbliższy mecz będzie miał dla nas

znaczenie pod kątem mentalnym. Po raz trzeci w tym sezonie zagramy jako zespół zajmujący pierwsze miejsce w tabeli. Poprzednio, gdy

dwukrotnie wchodziliśmy na pozycję lidera, to od razu z niej spadaliśmy. Dlatego chcemy mentalnie udźwignąć ten ciężar i pozostać

liderem po najbliższej kolejce – dodaje szkoleniowiec Górnika.

Trener Górnika poza odpowiednim przygotowaniem zespołu pod względem psychologicznym będzie musiał dokonać kilku korekt w składzie. W najbliższej kolejce zabraknie Leandro, który pauzuje za kartki, a także Arona Stasia. 20-latek został bowiem powołany do młodzieżowej reprezentacji Polski na mecze Elite League U-21 ze Szwajcarią w Chojnicach (mecz zakończył się po zamknięciu wydania) oraz towarzyskie spotkanie z Norwegią (18 listopada w Bytowie).

Początek sobotniego meczu zaplanowano na godzinę 17.

Pozostałe mecze 18 kolejki: Lech II Poznań – Olimpia Elbląg • Widzew Łódź – Gryf Wejherowo • Pogoń Siedlce – Stal Rzeszów • Błękitni Stargard – Górnik Polkowice • Bytovia Bytów – Elana Toruń • Znicz Pruszków – GKS Katowice • Resovia – Stal Stalowa Wola • Skra Częstochowa – Legionovia Legionowo przełożony na 27 listopada. **BS**

To nie będą mecze towarzyskie

PIŁKA NOŻNA W przedostatnim meczu eliminacji do Euro 2020 reprezentacja Polski zmierzy się na wyjeździe z Izraelem (godz. 20.45). Spotkanie będzie można obejrzeć w: TVP 1, TVP Sport i Polsat Sport oraz na portalu sport.tvp.pl

Pewna awansu na przyszłoroczne mistrzostwa Europy kadra narodowa rozpoczęła przygotowania do meczów z: Izraelem i Słowenią już w poniedziałek. Przez pierwsze dwa dni na zgrupowaniu brakowało Grzegorza Krychowiaka, który w ostatnim meczu ligowym swojego Lokomotivu Moskwa z Krasnodarem doznał wstrząśnienia mózgu. Upadek doświadczonego pomocnika na murawę wyglądał groźnie.

Na szczęście skończyło się tylko na wizycie w szpitalu i strachu, bo zawodnik w środę dołączył do kolegów.

Natomiast tego samego dnia zgrupowanie opuścił Arkadiusz Milik. Powodem był uraz mięśni brzucha, z którym zawodnik zmagają się już od pewnego czasu. – Po konsultacji z lekarzem kadry Jackiem Jaroszewskim oraz podjętej wstępnej terapii postanowiono nie podejmować zbędnego ryzyka i pogłębienia urazu

w trakcie potencjalnych występów w meczach z Izraelem i Słowenią. Zawodnik wraca do Włoch, gdzie na życzenie klubu będzie przechodził dalszą rehabilitację – poinformował rzecznik reprezentacji Polski, Jakub Kwiatkowski.

Tym samym kolejny raz ciężar zdobywania bramek dla naszej drużyny spocznie na Robertcie Lewandowskim. Kapitan naszej kadry w tym sezonie imponuje formą i strzela bramki, jak na zawołanie. Teraz

skuteczność z meczów ligowych będzie chciał przenieść do gry w reprezentacji i nie przeszkodzi mu w tym drobny uraz. – Mój ogólny stan zdrowia jest zadowalający. Nie odczuwam żadnego bólu i jestem dyspozycyjny w takim samym zakresie, jak przed każdym innym meczem. Nie przeszkadza mi to w żadnych ćwiczeniach, ani siłowych, ani biegowych – powiedział na konferencji prasowej Lewandowski. – Jeśli chodzi o sam zabieg, zapewne

przejdę go pod koniec roku, w grudniu, nie znam jednak jeszcze dokładnego terminu – dodał

„Lewy” odniósł się także do podejścia reprezentacji przed dwoma ostatnimi meczami tegorocznych eliminacji. – To nie będą spotkania towarzyskie. Chcemy grać coraz lepiej i popełniać coraz mniej błędów. Teraz mamy nieco dłuższe zgrupowanie, więcej treningów może nam dać lepsze zrozumienie taktyczne. Przygotowujemy się najlepiej, jak po-

trafimy, bo chcemy te mecze wygrać – zaznaczył kapitan „Biało-Czerwonych”

Podczas gdy piłkarze przygotowywali się do sobotniego meczu z mediach pojawiły się informacje o tym, że spotkanie może zostać rozegrane poza Izraelem. Wszystko przez ostrzał rakietowy ze Strefy Gazy, który miał miejsce we wtorek. Spekulowano, że spotkanie może zostać rozegrane na Cyprze, ale ostatecznie odbędzie się w Jerozolimie.

REKLAMA

Pożegnalny występ Łukasza Piszczka

PIŁKA NOŻNA Po meczu z Izraelem na zgrupowanie reprezentacji Polski dołączy Łukasz Piszczek, który w we wtorek przeciwko Słowenii po raz ostatni zagra w kadrze narodowej

Obrońca Borussia Dortmund z drużyną narodową rozstał się już po mistrzostwach świata w Rosji, lecz teraz powróci do niej ten ostatni raz. Wszystko na prośbę Polskiego Związku Piłki Nożnej, który chce pożegnać jedną z ikon współczesnego polskiego futbolu z odpowiednimi honorami. Na miłych gestach ze strony związku

jednak się nie kończy. Doświadczony obrońca ostatni mecz w reprezentacji Polski rozegra z numerem 20 na koszulce czyli tym z jakim występował w niej przez lata. Piotr Zieliński, obecny posiadacz „dwudziestki” w zespole Jerzego Brzęczka, wykonał piękny gest w kierunku starszego kolegi i na spotkanie eliminacji Euro 2020 ze Słowenią wybierze inny numer.

Pozostałe mecze dziewiątej kolejki: Słowenia – Łotwa • Macedonia Północna – Austria.

TABELA GRUPY G

1. Polska	8	19	13-2
2. Austria	8	16	17-7
3. Macedonia P.	8	11	10-11
4. Słowenia	8	11	13-8
5. Izrael	8	11	15-15
6. Łotwa	8	0	2-27

10 kolejka: Polska – Słowenia • Macedonia P. – Izrael • Łotwa – Austria.

KOD: DW161119

ABY SKORZYSTAĆ Z KUPONU NALEŻY OKAZAĆ ULOTKĘ W KASIE LUB PUNKCIE KOLPORTERA LUB W INTERENCIE NA WWW.BILETY.GORNIK.ŁEŻNA.PL/WPSAĆ W MIEJSCU. UŻYJ KODU RABATOWEGO

VOUCHER
NA TAŃSZY BILET -25%



DZIEŃ MECZOWY
16 | 11 | 2019
GODZ. 17:00



VS



PRZYJDŹ NA MECZ!
RAZEM POWALCZYMY
O TRZY PUNKTY!

MIEJSCE: STADION GÓRNIKA ŁEŻNA

TJ2141

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 15-17
LISTOPADA

Piłka nożna

- **II liga:** Górnik Łęczna – Garbarnia Kraków, w sobotę o godz. 17 na stadionie przy Al. Jana Pawła II w Łęcznej.
- **III liga, sobota:** Orleńscy Radzyń Podlaski – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski (13) ● Avia Świdnik – Wisłoka Dębica (13) ● Podlasie Biała Podlaska – Siarka Tarnobrzeg (13) ● Motor Lublin – Hetman Zamość (17). **Niedziela:** Stal Kraśnik – Chelmska Chelm (13).
- **IV liga, sobota:** Victoria Żmudź – Łada 1945 Biłgoraj (12) ● Krysztal Werbkowice – Lublinianka Lublin (13) ● Kłos Gmina Chelm – Tomasovia Tomaszów Lubelski (13) ● Huragan Międzyrzec Podlaski – Unia Hrubieszów (13) ● Włodawianka Włodawa – Orleńscy Łuków (13). **Niedziela:** Lewart Lubartów – Huczwa Tyszowce (12) ● Górnik II Łęczna – Granit Bychawa (13).
- **Lubelska klasa okręgowa, sobota:** Tęcza Bełżyce – Polesie Kock (12) ● Orion Niedzwica Duża – Avia II Świdnik (13) ● LKS Stróża – Opolanin Opole Lubelskie (13) ● Mazowsze Stężyca – Sokół Konopnica (13) ● GKS Niemce – Świdniczanka Świdnik Mały (14). **Niedziela (wszystkie mecze o godz. 13):** MKS Ryki – POM Iskra Piotrowice ● Garbarnia Kurów – Wisła II Puławy ● Janowianka Janów Lubelski – Stal Poniatowa.
- **Centralna Liga Juniorów U-17, sobota:** AP TOP 54 Biała Podlaska – BKS Lublin (11).
- **Centralna Liga Juniorów U-15, sobota:** Górnik Łęczna – Motor Lublin (10).
- **XI Turniej piłki nożnej „Jesienny Puchar Lublina”,** w sobotę od godz. 9 na Orliku SP 52 przy ul. Jagiełły w Lublinie.
- **I Halowy Puchar Omegi – turniej dla dzieci,** w niedzielę o godz. 9 w hali SP 52 przy ul. Jagiełły w Lublinie.

Lekkoatletyka

- **Druga Dycha do Maratonu,** w niedzielę od godz. 12. Start i meta będą się znajdowały przy Skate Town Lublin przy ul. Krochmalnej 13 H w Lublinie.
- **Piłka ręczna**
- **I liga mężczyzn:** AZS AWF Biała Podlaska – Azoty II Puławy, w sobotę o godz. 18 w hali sportowo-widowskiej FAWF przy ul. Marusarza 8 w Białej Podlaskiej.
- **I liga kobiet:** MKS AZS UMCS Lublin – CHKS Łódź, w sobotę o godz. 17 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

Koszykówka

- **Rozgrywki LNBA,** w sobotę i niedzielę w hali Centrum Kultury Fizycznej UMCS przy ul. Langiewicza w Lublinie. **Program kolejki, sobota:** Martex & Halohalo.pl – No To Co (14) ● Antyshop.pl – Ballers Lublin (15) ● Samtrans Zamość – The Reds Antosiewicz.eud (16) ● Stacja 605 Bad Boyz – Devils (17) ●

- Kouba Koubala – At Vision (18)
- Mats – Mavericks Team (19).
- **Niedziela:** Dom Plus – Adley (10)
- Orlikowe Świry – Akademia Hooplife (11) ● Bobo Team – Winplay (12) ● UM Lublin – The Shooters (13) ● 24Hol.pl – Symbit (14) ● Espo Pszczółka II – Rodmos (15) ● Arkada – Migel Brothers (16) ● Matematyka – Alpaca Alfachem (17) ● Dbros Puławy – Alco (18).
- **Rozgrywki Pod Koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego,** w sobotę w hali MOSiR przy al. Piłsudskiego 22 w Lublinie. **Program kolejki:** Lancet – Lipa Team (16) ● Symbit – Jurand (17) ● Venta – 4-te Piętro (18) ● PGE Dystrybucja – The Reds (19).

Rugby

- **Ekstraliga:** Budowlani Lublin – Arka Gdynia, w niedzielę o godz. 13 na boisku przy ul. Krasińskiego 11 w Lublinie.

Pływanie

- **Mistrzostwa Województwa Lubelskiego Dzieci 10 i 11 lat,** w sobotę od godz. 9.45 (rozgrzewka rozpocznie się o godz. 9) na pływalni OSiR przy ul. Zamoyskiego 62 A w Zamościu.
- **Finał Multiligi: V runda Ligi Wojewódzkiej Dzieci i Młodzików oraz V runda Ligi Wojewódzkiej Open,** w niedzielę od godz. 9.30 (rozgrzewka rozpocznie się o godz. 9) na pływalni Aqua Lublin przy AL. Zygmuntowskich w Lublinie.

Siatkówka

- **II liga mężczyzn:** Huragan Międzyrzec Podlaski – Legia Warszawa, w sobotę o godz. 18 w hali ZPO przy ul. Leśnej w Międzyrzec Podlaskim.

Futsal

- **I liga:** AZS UMCS Lublin – Futsal Team Brzeg, w sobotę o godz. 14 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

Tenis stołowy

- **Finałowy Turniej Grand Prix LZS,** w sobotę o godz. 9.30 w hali przy ul. Wilczyńskiego w Bełżycach.

Warcaby

- **XV Otwarte Mistrzostwa Powiatu Kraśnickiego w warcbach 100-polowych,** w sobotę o godz. 10 w Szkole Podstawowej w Wilkołazie. Zapisy będą prowadzone w dniu turnieju od godz. 9.30. Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 726202899.

Szachy

- **„Szach Królowi-Zostań Mistrzem” – Klasyfikacyjne Turnieje Szachowe na kategorię okręgowe i centralne,** w sobotę i niedzielę od godz. 9.15 w świetlicy klubowej przy al. Piłsudskiego 22 w Lublinie. Więcej szczegółów na stronie szachy.lublin.pl. (LUKISZ)

Ekstra Premia (13.11)

7, 8, 11, 20, 25, 3.

Kaskada (14.11) godz. 14

3, 4, 6, 7, 10, 11, 15, 18, 19, 20, 21, 23.

Kaskada (13.11) godz. 21.40

3, 5, 6, 8, 10, 11, 17, 18, 19, 21, 23, 24.

Super Szansa (14.11) godz. 14

7, 6, 6, 3, 6, 4, 9.

Super Szansa (13.11) godz. 21.40

6, 4, 4, 7, 6, 1, 1.

Multi Multi (14.11) godz. 14

3, 9, 14, 15, 16, 17, 21, 25, 29, 30, 31, 47, 49, 50, 51, 54, 57, 62, 64, 67. Plus 31.

Multi Multi (13.11) godz. 21.40

1, 2, 5, 10, 12, 13, 17, 20, 21, 23, 29, 31, 36, 41, 55, 59, 64, 68, 75, 77. Plus 68.

Mini Lotto (13.11)

2, 5, 22, 30, 32.

Ekstra Pensja (13.11)

2, 12, 15 17 27, 1.

Po trzecie zwycięstwo z rzędu

PIŁKARSKA III LIGA Ciekawe derby na koniec rundy jesiennej. W sobotę na Arenie Lublin Motor zmierzy się z Hetmanem Zamość (godz. 17)



Jest szansa, że Michał Paluch w sobotę wróci do gry

FOT. TOMASZ LEWTAK/MOTORLUBLIN.EU

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Gospodarze wygrali dwa ostatnie mecze i w tabeli zajmują czwarte miejsce. Do prowadzącej Korony II Kielce tracą tylko trzy punkty. Beniaminek w Zamościa jest w zupełnie innej sytuacji. Podopieczni Jacka Ziarkowskiego ostatni raz z kompletu punktów cieszyli się siódmego września. Od tego czasu zanotowali: cztery remisy i pięć porażek. Efekt? Systematycznie osuwali się w tabeli aż na 13 lokatę – tylko trzy „oczka” nad strefą spadkową.

Jeżeli chodzi o sytuację kadrową żółto-biało-niebieskich, to są dobre i złe wieści. Wszystko wskazuje na to, że w osiemnaste meczowej znajdzie się już Michał Paluch. Najlepszy strzelec Motoru podczas spotkania

z Wisłoką Dębica doznał urazu głowy. Z tego powodu nie mógł ostatnio wystąpić w Ostrowcu Świętokrzyskim. W efekcie, w ataku pojawił się Piotr Darmochwał. I zdobył nawet gola, ale ten ostatecznie nie został uznany.

Ta gorsza wiadomość dotyczy Piotra Ceglarza, który raczej w tym roku nie pojawi się już na boisku. – Piotrek cały czas przechodzi rehabilitację. Wdług lekarzy jest szansa, że obejdzie się bez zabiegu, ale raczej nie zdąży się wykurować nawet na ostatnie spotkanie w tym roku – wyjaśnia trener Hajdo.

Szkoleniowiec dodaje też, czego spodziewa się po najbliższym przeciwniku. – Nie raz mówiłem już, że w tej lidze nie ma łatwych meczów. Wiemy, jak ostatnio radzi sobie Hetman, ale trzeba też pamiętać, że

każda drużyna na nas mobilizuje się na ponad 100 procent. Na pewno rywale przyjadą do nas bardzo zdeterminowani i będą chcieli przerwać złą passę. My jednak także liczymy na zwycięstwo – wyjaśnia opiekun klubu z Lublina.

W składzie gości jest oczywiście wielu zawodników z przeszłością w Motorze. Jednym z nich jest Paweł Myśliwiecki, który w tym sezonie razem z Kamilem Oziemczukiem jest najlepszym strzelcem Hetmana z dorobkiem sześciu goli. – Będziemy chcieli pokazać się z dobrej strony, ale przede wszystkim powalczyć o dobry wynik. Na pewno damy z siebie wszystko i liczymy, że uda się przełamać. Przydałoby się poprawić nasz dorobek na koniec rundy jesiennej.

Mamy ostatnio problem ze skutecznością, ale wierzymy, że wreszcie będzie lepiej – wyjaśnia Myśliwiecki.

A skoro o strzelaniu goli mowa, to trzeba dodać, że beniaminek w pięciu ostatnich występach zaliczył... jedno trafienie. Na dodatek trzy razy z rzędu nie potrafił wykorzystać liczebnej przewagi. Ze Stalą Kraśnik grał 11 na 10 od 43 minuty. Z Chelmską od 33, a z KSZO nawet po kwadransie gry. Wszystkie te spotkania zakończyły się remisami.

SPECJALNA CENA BILETÓW

Każdy kibic, który włączy się do akcji Movember i przy zakupie biletu będzie mógł pochwalić się swoimi wąsami za wejściówkę na sobotnie spotkanie zapłaci tylko 5 zł. Więcej informacji na ten temat na stronie motorlublin.eu.

Zdążą się poprawić?

PIŁKARSKA III LIGA W najbliższy weekend odbędzie się ostatnia kolejka rundy jesiennej. To jednak nie koniec walki o punkty w tym roku. Za tydzień drużyny rozegrają jeszcze awansowe pierwsze rewanże. Kilka naszych zespołów liczy, że uda im się jeszcze poprawić swoją sytuację w tabeli

Na razie powodów do optymizmu nie mają przede wszystkim kibice z: Białej Podlaskiej, Chelma i Radzyna Podlaskiego. Trzy nasze ekipy znajdują się w strefie spadkowej. Najgorsze jest Podlasie, które ma na koncie tylko osiem punktów. W sobotę o godz. 13 podopieczni Władimira Geworkjana próbują przerwać serię... 12 meczów bez zwycięstwa. Zadanie nie będzie jednak łatwe, bo Paweł Zabielski i spółka zagrają ze spadkowiczem z II ligi – Siarką Tarnobrzeg. Rywale też wpadli ostatnio w dołek. Nie wygrali od trzech kolejek, a w dwóch ostatnich przegrali z Podhalem 1:5 i Wólczańką 2:3.

Oczko wyżej w tabeli jest Chelmska. Białozieloni kilkanaście dni temu zdecydowali się na zmianę trenera. Artura Bożyka zastąpił Tomasz Złomańczuk. Roszcza na ławce na razie nie przyniosła jednak rezultatów. Pod wodzą nowego szkoleniowca klub z Chelma zaliczył dwie porażki i jeden remis. Teraz zagra w Kraśniku z tamtejszą Stalą. Podopieczni Jarosława Pacholarza ostatni raz wywalczyli pełną pulę 13 paździenika. Dlatego kibice gospodarzy pewnie zadają sobie pytanie: z kim mieliby się przełamać ich pupile, jeżeli nie z przedostatnim zespołem w tabeli? Spotkanie zaplanowa-

no na niedzielę (godz. 13). Niebiesko-żółci mają jednak problemy kadrowe. Niedawno rozwiązali kontrakt z Julienem Tadowskim, za kartki z gry wypada także Jakub Gajewski. Ostatnio pod kreską wyładowały także Orleńscy Spomlek. Drużyna Rafała Borysiuka niedawno sensacyjnie pokonała w Kielcach lidera 2:1. W dwóch kolejnych występach nie poprawiła jednak swojego dorobku i dała się wyprzedzić beniaminkowi z Giebułtowa. W sobotę do Radzyna przyjedzie inna drużyna z dołu tabeli – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, która wyprzedza białozielonych o trzy punkty. (LUKISZ)

CZOŁÓWKA CZEKA

Ważny mecz mają przed sobą także piłkarze Avii. Drużyna Łukasza Mierzejewskiego zajmuje obecnie siódmą lokatę, ale w przypadku zwycięstwa w sobotę z Wisłoką może podskoczyć o kilka pozycji. Najpierw żółto-niebiescy muszą jednak znaleźć sposób na najlepszą defensywę grupy czwartej. Beniaminek do tej pory stracił zaledwie 10 goli. Rywale w ostatnich siedmiu występach sześć razy zachowali czyste konto, a przegrali tylko w Lublinie z Motorem 0:1. Świdniczanie dobrze radzą sobie jednak przed własną publicznością, gdzie zdobyli 14 na 21 możliwych punktów. Sobotnie spotkanie rozpocznie się o godz. 13.

FORMUŁA WYPRÓBOWANA PRZEZ 97980 OSÓB**9/10 BADANYCH POCZUŁO ULGĘ JUŻ PO PIERWSZYM ZASTOSOWANIU I ODZYSKAŁO 100% KONTROLĘ NAD PĘCHERZEM****POWSTRZYMAJ NIETRZYMANIE MOCZU Z FORMUŁĄ NOWEJ GENERACJI!****INSTYTUT BADAŃ UROLOGICZNYCH W BOSTONIE POTWIERDZA 98,7% SKUTECZNOŚĆ METODY!**

Koniec ze wstydlwym popuszczaniem i nawracającymi infekcjami pęcherza – bez ryzykownych, bolesnych operacji i długiej rekonwalescencji! Już prawie 100 tysięcy osób na całym świecie uwolniło się od uporczywego nietrzymania moczu i niekończącego się parcia na pęcherz. Wystarczyły zaledwie 2 tygodnie kuracji, by aż 7/10 badanych zadeklarowało zmniejszenie parcia na cewkę moczową i przywrócenie 100% kontroli nad oddawaniem moczu. Pozostali uczestnicy w zaawansowanym stadium potrzebowali niespełna 30 dni, by w pełni i na stałe zregenerować układ moczowy.

Rewolucyjna metoda leczenia nietrzymania moczu opracowana przez prof. Daniela Johnsona zdobyła ogromną popularność na kongresie New Medicine Science w Connecticut i została okrzyknięta największym osiągnięciem urologii ostatnich lat. Za jej sukces odpowiada bezinwazyjna formuła i niemalże 100% skuteczność. Nadwrażliwość pęcherza i popuszczanie całkowicie znikną zarówno u kobiet po kilku ciążach, mężczyzn z przerostem prostaty, pacjentów z przewlekłymi infekcjami pęcherza, jak i osób w podeszłym wieku, które nie trzymają moczu z powodu osłabienia mięśni Kegla. Badania kliniczne przeprowadzone przez naukowców z Instytutu w Bostonie oraz zdjęcia RTG uczestników potwierdziły pełną regenerację ścian pęcherza. Okazało się, że już w 14 dni można raz na zawsze pozbyć się nietrzymania moczu. Bez zakładania taśmy podcewnikowej i bez żmudnych ćwiczeń mięśni Kegla!



Daniel Johnson,
ekspert ds. układu
moczowego,
twórca formuły:

Stworzona przez nas formuła już od pierwszego zastosowania silnie regeneruje układ moczowy i wzmacnia mięśnie dna miednicy. Natychmiast minimalizuje uporczywe dolegliwości i poprawia komfort życia. To odkrycie w zaledwie kilkanaście dni likwiduje problem nietrzymania moczu bez ryzykownych i bolesnych operacji.

Jak działa metoda prof. Johnsona?

Imponująca skuteczność formuły wynika ze zdolności naturalnych składników bioaktywnych do pobudzania procesów naprawczych na poziomie

nanokomórkowym. Już jedna dawka hamuje mimowolne wyciekanie moczu i likwiduje ból, a regularne stosowanie pobudza produkcję estrogenu i testosteronu, dzięki czemu już w 14 dni powraca prawidłowe funkcjonowanie układu moczowego.

**Jedna tabletka odmieniła moje życie**

Spędzałam w toalecie pół dnia, a ból i pieczenie podczas oddawania moczu były nie do wytrzymania. Z każdą ciążą było coraz gorzej, problem nasilał się, a po urodzeniu trzeciego syna chodziłam do łazienki nawet co 15 minut! Podczas menopauzy zaczęłam też popuszczać... Dopiero ta metoda przerwała moje męki. Już po jednej dawce zniknęło okropne parcie na pęcherz i przestałam co kilka minut biegać do toalety. W 3. dniu kuracji zaczęłam kontrolować oddawanie moczu, a popuszczanie całkowicie ustało. Po 2 tygodniach stosowania tej metody odzyskałam komfort życia!

Monika, 52 lata, Kostrzyn

3 KROKI DO USZCZELNIENIA PĘCHERZA

1. Po jednej dawce: blokada mimowolnego wyciekania moczu
2. Po 7 dniach: odbudowana śluzówka wzmacnione mięśnie Kegla
3. Po 14 dniach: zregenerowany i w 100% szczelny pęcherz

O efektach trzeba głośno mówić!

„Wyniki jednoznacznie wskazują, że innowacyjna metoda ma aż 98,7% skuteczności, a w pełni naturalne bioaktywne składniki nie powodują reakcji niepożądanych. Aż 97/100 uczestników testów zregenerowało układ moczowy i pozbyło się bolesnych dolegliwości: parcia i ucisku na

pęcherz, nadwrażliwości, pieczenia i mimowolnego wyciekania moczu już po 14 dniach kuracji. Oznacza to, że pozbędziesz się strachu przed słuchaniem kawałów w towarzystwie, a codzienne obowiązki, noszenie ciężkich zakupów przestaną być udręką. Pozostałe 3 osoby, które od lat bagatelizowały problem deklarują znaczącą poprawę i mniejszą ilość wizyt w toalecie po 4 tygodniach stosowania”

– mówi prof. Johnson. Regularne stosowanie preparatu w pełni odbudowuje i regeneruje śluzówkę cewki moczowej, dzięki czemu wszystkie wcześniejsze uszkodzenia trwale się cofają. Formuła uwalnia od uciążliwego parcia i przywraca 100% kontroli nad pęcherzem

6 SUPER KORZYŚCI

- **wzmocnione mięśnie Kegla nawet 7-krotnie**
- **redukcja parcia na pęcherz już po 1 dawce**
- **zmniejszenie nadwrażliwości pęcherza po 28 dniach**
- **regularne wizyty w toalecie (tylko 5-7 razy na dobę)**
- **pełna kontrola pęcherza przez 24 h**
- **100% komfort i pewność siebie**

Nie daj zamknąć się w toalecie

Najnowsza formuła to antidotum na wszystkie, uporczywe dolegliwości. Już jedna dawka gwarantuje natychmiastową ulgę i regenerację układu moczowego. W 7 dni pozbędziesz się problemu nietrzymania moczu, a po 14 dniach odzyskasz 100% kontroli nad pęcherzem. Ta formuła to szansa na normalne życie!

Naturalnie, dyskretnie i bez wychodzenia z domu!

Z funduszu refundacyjnego skorzystało już prawie 6 tysięcy Polaków,

**Już nie popuszczam**

Jeszcze kilka tygodni temu popuszczałem na każdym kroku! Wstydzilem się okropnych plam na spodniach i brzydkiego zapachu. Bałem się wychodzić z domu, by nikt nie zorientował się, jaki mam problem. Odkąd wypróbowałem metodę prof. Johnsona mam pełną kontrolę nad pęcherzem. Korzystam z toalety tylko kilka razy dziennie i nie martwię się, że przez siedzenie w łazience życie ucieka mi przez palce.

Piotr, 60 lat, Toruń

którzy dzięki kuracji w 14 dni pozbyli się nietrzymania moczu i odzyskali pełną kontrolę nad pęcherzem.

Tylko do końca miesiąca możesz skorzystać z 70% dofinansowania na innowacyjną formułę prof. Johnsona. Wystarczy złożyć zamówienie przez telefon i czekać na przesyłkę, którą listonosz lub kurier dostarczy do Twojego domu. Bez wstydu i bez krępujących wycieczek do apteki!

Jeśli to czytasz, to oznacza, że formuła prof. Johnsona jest właśnie dla Ciebie. Nie czekaj, zadzwoń już dziś!

CHCESZ ODZYSKAĆ CAŁKOWITĄ KONTROLĘ NAD PĘCHERZEM?

Pierwsze 120 osób, które zadzwoni do **22.11.2019 r.** otrzyma najnowszą formułę prof. Johnsona z **70% zniżką tylko za 97zł**

Nie zwlekaj, zadzwoń i poproś o darmową wycenę. Liczba promocyjnych opakowań jest ograniczona.

ZADZWOŃ:

81 300 30 54